

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretariat czynny od godz. 3—6 po południu

Encyklika Ojca Świętego o jedności kościołów

RZYM, 11.1 (PAT). Papież ogłosił encyklikę o jedności kościołów. Ojciec św. ubo lewa nad wysiłkami, zmierzającymi do połączenia religii katolickiej z innymi wyznaniem i oraz nad twierdzeniami, że wszystkie wyznania są dobre.

Encyklika zwraca uwagę biskupów na te próby wprowadzania w błąd i nakazuje ostrzec narody, że nie jest możliwym tworzyć społeczeństwo chrześcijańskie, gdzieby każdy z wiernych mógł z całą swobodą na swój sposób ujmować rzeczy wiary. Jedność może być osiągnięta jedynie przez powrót dyssydentów na łono kościoła rzymskiego.

Komuniści niemieccy podburzają robotników na Śląsku

KATOWICE, 11.1 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Sytuacja w hutach żelaznych na Śląsku ogromnie zaostrzyła się w związku ze stopniowym wprowadzeniem w tych przedsiębiorstwach 8-godzinnej dnia pracy.

Niemieccy komuniści rozpoczęli agitację, aby odrazu we wszystkich hutach wprowadzono 8-godzinny dzień pracy. Agitacja częściowo powiodła się. I tak wybuchł strajk w hucie Bismarcka, częściowy w hucie w Lipinach i w hucie Ferrum w Bugiech. Pracodawcy grożą, że o ile robotnicy nie powrócą do pracy — zostaną wydalen.

Tajemniczy ładunek broni na pokładzie statku norweskiego

PARYŻ, 11.1 (PAT). Dzienniki donoszą z Kilonii, iż władze celne wykryły na pokładzie statku norweskiego ładunek amunicji, pochodzący z Halli, a kierowany do Oslo, który jednak według wszelkiego prawdopodobieństwa przeznaczony był dla Chin.

Małoletni opryszkowie są prawdziwą plagą Moskwy

RYGA, 11.1 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). W Moskwie bandy wyrostków i dzieci poszczonych samopas przeskadzają normalnemu ruchowi tramwajów, odkręcając śruby, psując instalacje, wybijając szyby i wywołując katastrofy tramwajowe.

W samej tylko Moskwie w ciągu ostatniego miesiąca bandy te powybiły szyby tramwajowe wartości 30,000 rubli. Przytem dzieci czepiają się buforów tramwajowych wskutek czego wydarza się w Moskwie około 30 nieszczęśliwych wypadków dziennie.

Katastrofa lotnicza

Pilot i pasażerowie porozrywani
na strzępy

NOWY JORK, 11.1 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Amerykański jednopłatowiec pasażerski, który wyleciał w niedzielę z Mineala na Long Island do Buffalo z trzema pasażerami i nie zjawił się na placu lotniczym w Buffalo, został obecnie odnaleziony na jednym z pól farmerskich, zupełnie rozbity.

Trzej podróżni i pilot zostali formalnie porozrywani. Katastrofa nastąpiła prawdopodobnie wskutek gęstej mgły.

Samolot wojskowy runął pod Pragę

PRAGA, 11.1 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Nad placem lotniczym Boży Dar pod Milowicami w pobliżu Pragi, spadł samolot wojskowy z wysokości 150 metrów. Obsługujący samolot oficer i żołnierz ponieśli śmierć na miejscu.

WSPÓŁPRACA Z RZĄDEM

oto hasło każdego zdrowo myślącego obywatela

Tysięczne ciżby ciągną pod sztandary Bezpartyjnego Bloku dla Współpracy z Rządem

Łódź pod sztandarem współpracy z Rządem

Na terenie całego Województwa Łódzkiego zostały już zorganizowane Komitety Powiatowe i Okręgowe Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. W Łodzi funkcjonuje dotychczas tylko Komisja Organizacyjna Komitetu Wojewódzkiego pod kierownictwem adwokata Wodzińskiego. Wojewódzki Komitet Bloku zostanie wyłoniony dopiero na Zjeździe Wojewódzkim w najbliższych dniach.

W dniu wczorajszym ukonstytuowany został komitet dla współpracy z Rządem w Tuszynie.

Na czele komitetu stanął burmistrz miasta. Po referacie p. Szczerbińskiego o przyczynach i celu zawiązania komitetu zostały wysłane depesze gratulacyjne do Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Również w dniu wczorajszym zawiązany został komitet wyborczy dla współpracy z Rządem w Chojnach, gdzie na czele komitetu tego stanął p. Rydlewicz.

Dotychczas komitety takie zawiązane zostały w 6 gminach powiatu łódzkiego, m. in. w gminie Kruszew pod przewodnictwem p. Gogolewskiego.

W gminie tej nastąpiła całkowita konsolidacja sił politycznych t. zn., że wszystkie, do tychczas istniejące na jej terenie partie, zostały rozwiązane i byli członkowie jej weszli w skład prorzadowego stronnictwa pod nazwą

Związek Rolników, który zyskuje coraz to większe wpływy.

Pułk. Sokalewicz
pierwszym kandydatem B. B. W. z R. w Łodzi

Z listy bezpartyjnego bloku współpracy z Rządem ma być postawiona w Łodzi na pierwszym miejscu kandydatura ppłk. Wacława Sokalewicza z M. S. Wojsk., wybitnego działacza podczas okupacji niemieckiej.

Mieszkańcy woj. łódzkiego zgłaszają akces do Bloku współpracy z Rządem

ŁASK, 11 stycznia (tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). W dniu dzisiejszym odbył się tutaj powiatowy zjazd delegatów P. S. L. „Piast” przy udziale 80 osób. Po długiej dyskusji w sprawie aktualnych zagadnień politycznych, a szczególnie w sprawie stosunku włościanstwa do Rządu, przytłaczającą większością głosów postanowiono przyłączyć się do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Za powyższą rezolucją głosowało 67 delegatów, 10 peciwko, 3 zaś powstrzymało się od głosowania.

KALISZ, 11 stycznia (tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Prace nad organizacją wyborów posuwają się naprzód w bardzo szybkim tempie, przyczem do komitetu Bloku prorzadowego zgłaszają się coraz nowe ugrupowania społeczne i polityczne.

Związek kolejarzy za współpracą z Rządem

Na 15 b. m. zwołano w stolicy wielki zjazd

WARSZAWA, 11.1 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Przedstawiciele całego szeregu związków kolejarzy na odbytem zebraniu powołał do życia komitet organizacyjny bezpartyjnego bloku wyborczego zjednoczonych kolejarzy dla współpracy z rządem.

Do komitetu tego zgłosiły akces następujące organizacje: Związek urzędników kolejowych, Zw. drużyn konduktorskich, grupa in-

żynierów kolejowych min. komunikacji, grupa pracowników kolejowych, grupa maszynistów i t. d.

Komitet wydał odezwę, w której zapowiada zwołanie na dzień 15 stycznia do stolicy zjazdu delegatów pracowników kolejowych i wogóle państwowych celem przedłożenia postulatów swych rządowi oraz uchwalenia deklaracji programowej.

Król cyganów kandyduje do Sejmu

Hasłem programowym — ziemia dla cyganów

WARSZAWA, 11.1 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). W sekretarjacie generalnego komisarza wyborczego p. wiceministra Cara zameldował się wczoraj popularny

król band cygańskich

koczujących po Polsce, Jan Michalak (Michailescu) z prośbą o posłuchanie u dr. Cara. Życzenia tego, niestety, nie można było spełnić. Wiceminister Car był nieobecny.

Król Cyganów o twarzy ogorzałej i długiej, siwiejącej już brodzie, ubrany

w narodowy strój cygański,

bogato ozdobiony brązowymi guzami, świecidłami i brzękadłami, chwilę przeczekał i wreszcie zgodził się na odbycie konferencji z sekretarzem p. wiceministra Chechlińskim.

Król Cyganów, ku niemałemu zdziwieniu sekretarza, oświadczył, iż przychodzi w sprawie wyborów do parlamentu, deklarując listę cygańską kandydatów do Sejmu i Senatu.

— Cyganie w Polsce — mówił sędziwy wódz — są tak upośledzeni i prześladowani, że tylko własny reprezentant w izbach usta-

wodawczych może postarać się o uregulowanie praw cygańskich.

Zbrzydlono nam życie koszońnicze — do wodzi. — Chcemy reformy rolnej, aby osiąść na ziemi

i zacząć uczciwie pracować. Mężowie nasi chcą zagić ogniska, przy których pobielają rondle, niewiasty nasze chętnie podrą karty w których widać szczęście ludzi i zabiorą się do dojenia krów.

Sekretarz dr. Chechliński, wzruszony deklaracją króla cygańskiego udzielił mu informacji co do sposobu i terminu składania list kandydatów.

Już wczoraj wieczorem król Michalak-Michailescu

rozesłał wici

do wszystkich obozów cygańskich, aby zebrać tysiąc podpisów, potrzebnych do złożenia listy. Przyjdzie to bardzo łatwo, gdyż po Polsce koczuje podobno zgórą 12.000 Cyganów.

Agitacją wyborczą kierować mają starostowie band.

W piątek bieżącego tygodnia odbędzie się tutaj Zjazd delegatów wyborczych do Bloku prorzadowego. Na prezesa Zjazdu wysuwają p. rejenta Bzowskiego, prezesa tamtejszej Ch. D.

W BŁASZKACH, tutejszego powiatu odbyło się zebranie polityczne przy udziale 400 osób. Jednocześnie zgłoszono akces do Bloku prorzadowego.

„Związek Chłopski”

zorganizowany w Małopolsce idzie do wyborów pod hasłem współpracy z Rządem

KRAKÓW, 11.1 (PAT). Odłam stronnictwa chłopskiego na terenie Małopolski utworzył osobną grupę p. n. „związek chłopski”. Lista wyborcza nosi nazwę „Związek chłopski współpracy z rządem. Marsz. Piłsudskiego”. Na czele listy sejmowej stoi inż. Hipolit Śliwiński ze Lwowa, a na czele listy senackiej — dr. Szymon Bernadzikowski.

Powstańcy górnośląscy w hołdzie Marsz. Piłsudskiemu

WARSZAWA, 11.1 (PAT). Marszałek Piłsudski otrzymał następującą depeszę z wyrazami czci i hołdu:

„Pierwszy walny zjazd delegatów narodowego związku powstańców i byłych żołnierzy województwa śląskiego śle Tobie Panie Marszałku wyrazy hołdu i czci oraz oświadcza, że członkowie Związku Powstańców i byłych żołnierzy stoją i zawsze stać będą przy Twoim boku.

Lista państwowa P. P. S.

WARSZAWA, 11.1 (tel. wł. „H. Łódz.”). Jak się dowiadujemy, państwowa lista PPS. obejmuje następujące nazwiska: 1) Daszyński, 2) Barlicki, 3) Żuławski, 4) Marek, 5) Niedziałkowski, 6) Pużak, 7) Ziemięcki, 8) Kwapiński, 9) Jaworowski, 10) Diamand, 11) Klim (socj. niem. z Łodzi), 12) Kuryłowicz, 13) Borowski, 14) Liberman, 15) Praussowa, 16) Zaremba, 17) Szczerkowski, 18) Czapiński, 19) Smulikowski, 20) Arciszewski, 21) Pragier, 22) Stańczyk, 23) Hausner, 24) Rygier.

TEATR LIT. ART.

„G O N G”

w gmachu KINA „LUNA”
pod kierunkiem WALEREGO JASTRZĘBCA.

Bilety w kasie teatru „GONG” od 3 pp.

W sobotę, dnia 14 i w niedzielę,
dnia 15 b. m. o godz. 12 w nocy

TYLKO 2 WYSTĘPY

znakomitych tancerek

123-1
LODY i ZIZI

HALAMY

pod hasłem „Halamy w łodzi”

Z udziałem art. „GONG” Talerko, Runowickiej, Cybulskiego, Jastrzębca, Kamińskiego, Sielańskiego, Skoniecznego.

Gra w otwarte karty

W tej chwili cały kraj podzielił się na dwa zasadnicze obozy: jedni idą bez, lub z małymi zastrzeżeniami za rządem Marszałka Piłsudskiego, drudzy szeregują się w opozycji z zasadniczych względów, jak marksiści, lub z pobudek dla siebie samych nie zupełnie jasnych, a wyraźnych, idąc raczej ślepo za nieprzejednanymi endeckimi, całkowitymi bankrutami politycznymi, którzy z pobudek nie tyle ideowych, ale z osobistych korzyści i prywaty zachowują front przeciw rządowi.

Cóż to znaczy pojęcie wyrażone przez użycie wyrazów: „za rządem” lub „współpraca z rządem”.

Charakterystyczne, że tytuł wyborczemu blokowi rządowemu Nr. 1 został nadany przez Marszałka Piłsudskiego, gdyż w wyrażeniu „bezpартyjny blok współpracy z rządem” dzisiejszy, powszechnie uznawany, Naczelnik Państwa Polskiego chciał podkreślić zupełnie wyraźnie, że: 1) obecna akcja wyborcza do Izby Ustawodawczej ma się toczyć pod hasłem: za rządem czy przeciw rodzimemu, własnemu rządowi opowiada się szeroki ogół społeczeństwa, 2) że niezależnie od partii, przeciwnie, bez względu na partię ogół społeczeństwa w Polsce powinien się opowiedzieć za tą a nie inną zasadą, a wreszcie po 3) że, o ile możliwości, wszyscy obywatele, stojący na stanowisku harmonijnej współpracy między warstwami społecznymi w przeciwieństwie do marksistowskiej teorii walki klasowej, powinni się zbliżować i głosić na wspólną, kompromisową listę kandydatów na posłów do Izby Ustawodawczej, aby zwyciężyła w ważnym momencie i chwili przełomowej dla dalszego, prawidłowego rozwoju państwa zasada wspólnoty czy jedności.

Po nad wszystkie zaś względy ma górować zasada, że każdy szczerzy, lojalny, miłujący Ojczyznę patriota polski w chwili decydującej idzie dobrowolnie pod komendę własnego, ojczystego rządu, zrywając z zakorzenionym z okresu długoletniej niewoli przekonaniem, że Polak nie poddaje się dobrowolnie, t. j. z własnej i nieprzymuszanej woli rządowi. Z takim przekonaniem w stosunku do własnego rządu należy w Odrodzonej Ojczyźnie wzięć ostateczny rozbrat...

Dalej, Marszałek Piłsudski stawia zupełnie wyraźnie stosunek swojego rządu do społeczeństwa i państwa: opiera się na poszanowaniu tradycji wiary, rodziny, praw i swobód obywatelskich, szanując i uznając ich rozwój w myśl przesłanek rodzimej demokracji. Dla podkreślenia tych zasad Marszałek Piłsudski dzięki swoim bliskim stosunkom ze Stolicą Apostolską w Watykanie spowodował przyłączenie się do akcji rządowej i Episkopatu katolickiego, mając zapewnić poparcie innych kościołów chrześcijańskich i wyznań niechrześcijańskich.

Wydany przed paru tygodniami List Pastorski Biskupów Polskich opowiedział się wyraźnie za rządem Marszałka Piłsudskiego, gdyż inaczej i być nie mogło.

O ile wnosić można z ruchu przedwyborczego, w całym kraju, te idee znajdują należyte zrozumienie. Szerokie warstwy ludu pracującego, stanu średniego, inteligencji, zmiennictwa, ba, arystokracji rodowej i finansowej opowiadają się za rządem Marszałka Piłsudskiego, stając bądź to na stanowisku poparcia własnego rządu w dziele rozbudowy potęgi państwa polskiego, bądź to — w większości wypadkach — w przekonaniu osobistego zaufania do Marszałka Piłsudskiego, którego dotychczasowa metoda i plan rządzenia wydają jak najlepsze owoce dla Odrodzonej Ojczyzny.

Weźmy, np., Pomorze: tam, wśród najszerszych warstw społecznych, bo od ziemiaństwa i szczytów inteligencji aż do robotnika rolnego, zwyciężyła zasada jedności narodowej i dzięki mądrej a przewidującej polityce prowodyrów Chrześcijańskiej Demokracji z redaktorem „Dziennika Bydgoskiego” Janem Teską, Edmundem Baranowskim i komendantem Bernackim utworzył się blok współpracy z rządem o bardzo szerokiej rozpościeralności, mający już dziś zapewnione zwycięstwo.

Ale tak się stało w tej dzielnicy, która wiernie stała od wieków na straży interesów Ojczyzny nad morzem, której ludność polska zahartowana w długoletniej ciężkiej niewoli umie się wzniesić na poziom dobra interesów i konieczności państwowych, przekreślając wszelkie względy osobistej prywaty lub korzyści, mając w sercu i w umyśle głęboko wyryte hasło:

„Zbawienie Ojczyzny najwyższym prawem”.

Stanisław Targowski.

Banicy z rozkazu czerwonego cara

Przeciwnicy Stalina, w liczbie 51, zostaną zesłani na Syberję

Zinowjew zdradził Trockiego za cenę powrotu do łask satrapy

NOWY JORK, 11.1 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). „United Press” dowiaduje się z mia rodajnego źródła o dalszych szczegółach zesłania rosyjskich pozycjonistów.

Oprócz Trockiego zesłanych zostanie nie 29 osób, jak pierwotnie doniesiono, lecz

51 przeciwników Stalina.

Pomiędzy skazanymi na zesłanie nie znajdują Kamieniew i Zinowjew. Ten ostatni porzucił całkowicie swe opozycyjne stanowisko,

zdradził Trockiego

i zajął się nawet wygotowaniem przeciw niemu aktu oskarżenia. Dzięki temu Zinowjew uniknął losu swych towarzyszy.

Zesłanym w głuche miejscowości rząd wypłacać będzie na utrzymanie po

9 rubli miesięcznie.

Wszyscy zesłańcy rozlokowani będą daleko od siebie. Część ich znajduje się już w drodze.

Trocki, którego zamierzano wysłać w misji rządowej

do Astrachania,

sprzeciwił się temu, twierdząc, że jest potrzebniejszy w Moskwie. Wobec tego Trockiego dostawiony tam będzie

pod konwojem.

Rakowski osiadł nad Białym Morzem. Dziennikarz Smilgan, który przebywa od 6 miesięcy w Chabarowsku na Syberji w misji rządowej, otrzymał rozkaz pozostania tam nadal. Saprnow deportowany zostanie na

Onege, Srebrnikow uda się do Semipałatyńska, a Sosnowski z redakcji moskiewskiej „Prawdy” — do pewnej syberyjskiej wsi. Smirnow otrzymał miejsce pobytu w Kisił Ordy za morzem Kaspijskim. Prawnik Borowski zatrzyma się w Wiatce.

Piatakow uda się

do Australji

w misji handlowej jako rzeczoznawca do zakupu wełny.

Gdy Stalin zwrócił się do niego z tą propozycją, Piatakow odrzekł ironicznie, że pier-

Przedstawiciel Ligi Narodów

przybędzie w lutym do Kowna

KOWNO, 11.1 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Litewska urzędowa agencja telegraficzna, donosząc o wizycie dyrektora departamentu politycznego Ligi Narodów Sigimury oświadcza, że wizyta rzeokomo była zapowiedziana już na długo przed poruszeniem

sprawy polsko-litewskiej w Genewie. Wizyta ma jakoby nie pozostawać w żadnym związku z bezpośrednimi rokowaniami polsko-litewskimi. Przedstawiciel Ligi Narodów ma przybyć z początkiem lutego do Kowna.

Skandal w garnizonie kowieńskim

Wyżsi oficerowie popełnili szereg nadużyć

WILNO, 11.1 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Z Kowna donoszą: Onegdaj litewskie władze wojskowe i żandarmerja wpadły na trop olbrzymich nadużyć w garnizonie kowieńskim. Nadużycia popełniane były przez wyższych oficerów litewskich i sięgają setek tysięcy litów. Na trop nadużyć wpadła litewska żandarmerja, śledząca działalność intendentów. W związku z temi nadużyciami

wczoraj odbyła się w Kownie narada wojskowa przy udziale premiera Waldemarsa, generała Zukauskasa, pułkownika obrony krajowej Daukantasa, gen. Plechawiczusa i Muzikasa. Według obiegających w Kownie pogłosek wykryte przez władze nadużycia dotyczą nie tylko garnizonu kowieńskiego, ale także wilkomirskiego i poniewieskiego.

Policjant uciekł z Kowieńszczyzny

Oficerowie maltretowali go, ponieważ był polakiem

WILNO, 11.1 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Onegdaj patrol K. O. P. w rejonie strażnicy Nowych Trok zatrzymał osobnika ubranego w mundur policji litewskiej. Po zatrzymaniu okazało się, że jest to policjant straży granicznej Kazimierz Suchocki, który zeznał, że uciekł z Litwy, gdyż w Wileńszczy

nie ma rodziny i nie mógł dłużej znosić traktowania przez oficerów litewskich, które stosowano do niego dlatego tylko, że jest polakiem. Aresztowanego odesłano do dyspozycji władz administracyjnych powiatu wileńsko-trockiego.

Ofiary litewskiej polityki eksterminacyjnej

WILNO, 11.1 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Onegdaj w rejonie Pikiszek około Wójtowa patrol K. O. P. zatrzymał kobietę z 4 dziećmi. Jak się okazało, była to rodzina Ko-

steckich, którą litwini wysiedlili z Litwy do Polski. Wysiedlonymi zajęły się pograniczne władze K. O. P.

Socjal-demokrata prez. sejmu gdańskiego

Stronictwa koalicyjne desygnowały swych kandydatów

GDANSK, 11.1 (PAT). Dziś po południu odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranego Sejmu gdańskiego. Na posiedzeniu tem dokonano tylko wyboru prezydium i biura Sejmowego. Przewodniczącym Sejmu wybrany został socjal-demokrata Spill.

Drugie posiedzenie Sejmu odbędzie się w środę, dnia 18 bm. Na posiedzeniu tem na-

stąpi wybór 14 senatorów parlamentarnych. Uczestniczące w nowej koalicji senackiej stronictwa desygnowały już swoich kandydatów na stanowiska senatorów: socjal-demokraci delegowali w myśl umowy koalicyjnej 8-miu kandydatów, centrum — 4-ch, a liberali niemieccy 2-ch kandydatów.

GRAND-KINO

Dziś i dni następnych!

73-12

Początek seansów o 4-ej pp. w soboty, niedziele i święta o 1-ej po pol.

Ceny miejsc na pierwszy seans od 50 gr.

Orkiestra pod dyr. p. R. Kantora.

Największe arcydzieło filmowe doby obecnej, którym się zachwycą cały świat!!!
Najpotężniejszy dramat sensacyjny bieżącego sezonu, z życia fantastycznego wschodu p. t.

„Niewinnie posadzony”

z udziałem niezrównanego artysty

Ryszarda Barthelmessa.

Film ten od połowy stycznia demonstrowany będzie jednocześnie w 4-ch kinoteatrach w Warszawie.

Teatr Literacko-Art.

„GONG”

W lokalu kinoteat. „LUNA”

Pod kierownictwem Walerego Jastrzębca

Dziś i codziennie gościnne występy

znakomitej artystki teatrów miejskich w Warszawie

MARJI CHAVEAU

oraz znanego artysty teatrów „QUI-PRO-QUO” i „PERSKIE OKO”

Gustawa Cybulskiego

PROGRAM № 8

71-9

p. t.

„Tak się robi gwiazdy”

Sensacyjna rewelacja pióra Nela, Star- skiego, Ewreinowa i W. Jastrzębca,

UDZIAŁ BIORĄ: p. p. Marja Chaveau, Władysława Jaskówna, Czesława Popielewska, Serafina Talarico, Hanka Runowiecka, Gustaw Cybulski, Adolf Nowosielski, Stanisław Sietlański, Czesław Skonieczny,

ORAZ BALET z prim-baleryną Ireną Sobolówną i baletmistrzem Eugeniuszem Wojnarem na czele w składzie: p. p. M. Bargielskiej, J. Borowskiej, Z. Duranowskiej, J. Kozłowskiej, Z. Liszewskiej i K. Palczyńskiej.

1) Bracia Siamscy, 2) Szantaż kobiety, 3) Ja tak podglądać lubię, 4) Pucybut i panienka, 5) Gustaw Cybulski, 6) Żołnierz królowej, 7) Niech żyje sport! 8) Akrobata, 9) Pod gazem... 10) Tak się robi gwiazdy! Parodia Ewreinowa.

Zapowiada: Gustaw Cybulski. Reżyserowali: Walery Jastrzębiec i Czesław Skonieczny. Kierownik literacki: Jerzy Nel. Kierownik muzyczny: Tadeusz Sygietyński. Baletmistrz: Eugen. Wojnar. Dekor. art. mal. S. Frasiaka.

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 10 wiecz., w soboty, niedziele i święta trzy przedstawienia o godz. 5.45, 7.45 i 10 wiecz.

Różne wiadomości

KONKURS NA PRACE NAUKOWE. Rok rocznic Bureau d'etudes Internationales przy Lidze Narodów urządza w Genewie letnie kursy prawa międzynarodowego pod kierunkiem znanego uczonego prof. Zimmerna z Paryża. Warunkiem dostania się na te kursy jest napisanie pracy w języku francuskim.

W roku obecnym tytuł rozprawy jest następujący: „Rada Ligi Narodów, jej znaczenie i działalność”.

Prace te składać należy na ręce polskiej akademickiej federacji kół przyjaciół Ligi Narodów, Warszawa, Jasna 19.

ZJAZD ASTRONOMÓW POLSKICH. W tych dniach w gmachu Obserwatorium Warszawskiego odbył się walny Zjazd Polskiego Towarzystwa Astronomicznego, będącego zrzeszeniem fachowych astronomów i geodetów polskich.

W skład nowego zarządu, wybieranego na przeciąg lat czterech weszli prof. T. Banachiewicz (Kraków), prezes, prof. M. Kamiński (Warszawa) wiceprezes, oraz prof. W. Dzieżewski (Wilno), prof. M. Ernst (Lwów), prof. E. Warchołowski (Warszawa), p. J. Witkowski (Kraków), jako członkowie zarządu.

Na zebraniu powzięto ważne dla rozwoju astronomii polskiej uchwały w sprawie przyspieszenia przebudowy Narodowego Instytutu Astronomicznego oraz wspólnych wydawnictw prac naukowych.

Ponadto zjazd uchwalił jednomyślnie konieczność utworzenia przy obserwatoriach polskich, podobnie jak to jest w innych krajach kulturalnych, stanowisk astronomów-obszerników.

WIZYTA KSIĘCIA RADZIWIŁŁA U RABINA PERLMUTTERA. Żydowska prasa warszawska donosi: Najstarszy wiekiem rabin w Warszawie Perlmutter zwrócił się do księcia Radziwiłła z prośbą, że pragnie go odwiedzić celem omówienia z nim pewnej sprawy. W odpowiedzi książę Radziwiłł zaznaczył, że pragnie pierwszy złożyć wizytę rabinowi.

To też wczoraj książę Radziwiłł odwiedził rabina w jego mieszkaniu i odbył z nim godzinną rozmowę. Temat rozmowy był poufny. Jak twierdzą, przedmiotem rozmowy nie były sprawy polityczne ani wyborcze. Na pamiętkę odwiedzin rabin Perlmutter ofiarował ks. Radziwiłłowi swoją fotografię. Rewizyta rabina Perlmuttera u księcia Radziwiłła nastąpi w najbliższej przyszłości.

CZAS SPĘDZONY W P. O. W. ZALICZA SIĘ DO EMERYTURY. Dnia 9 b. m. Najwyższy Trybunał administracyjny rozstrzygnął ostatecznie kwestję, która zajmowała się związki legionistów i P. O. W. Uznał on mianowicie w sprawie urzędników kolejowych, że czas spędzony w P. O. W. jest w całości

Wolność zgromadzeń i ochrona wyborów w świetle obowiązującego prawa

W obecnym okresie przedwyborczym niezmiernie ważną rzeczą jest zorientowanie się, jak normy prawne zabezpieczają wolność zgromadzeń przedwyborczych, a także same przeprowadzenie wyborów.

Sejm ostatni nie ukończył prac nad nowym projektem ustawy o zgromadzeniach, wobec czego obowiązuje obecnie ustawa z dnia 5 sierpnia 1922 r. (Dz. U. poz. Nr. 66 poz. 594, 1922) „w sprawie wolności zgromadzeń przedwyborczych”. Ustawa ta jest nader zwięzła, liczy tylko 7 artykułów. W artykule pierwszym proklamowana jest zasada, iż wszelkie zebrania w okresie wyborczym nie wymagają zezwolenia administracyjnego. W dalszych artykułach ustawa dzieli zgromadzenia wyborcze na 2 kategorie: a) odbywane na drogach i placach publicznych, b) w lokalach zamkniętych; te ostatnie nie wymagają absolutnie żadnych formalności, natomiast zgromadzenia pod otwartym niebem winny być zgłoszone u władzy administracyjnej na 24 godziny przed ich rozpoczęciem. Sankcji w razie niezgłoszenia ustawa nie przewiduje żadnych.

W materii ochrony samych wyborów obowiązuje dekret Naczelnika Państwa „o po-

stawieniach karnych za przeciwdziałanie wyborom do Sejmu i wykonywaniu obowiązków poselskich” z dn. 8.1.1919 (D. Pr. p. p. Nr. 5). Dekret ten, który przetrwał już wybory parlamentarne w r. 1919 i 1922 odznacza się zwięzłością i jasnością. Z pośród 10-ciu artykułów, stanowiących całość dekretu, siedem odnosi się do ochrony czynności wyborczych, trzy zaś dotyczą przeciwdziałania wykonywaniu obowiązków poselskich.

Dekret ustanawia przestępstwa w stosunku chronologicznym do czynności wyborczych, a więc pierwszym przestępstwem karnym jest przeszkodzenie wyborcy zapomocą gwałtu, groźby lub nadużycia władzy w urzeczywistnieniu prawa wolnego wyboru do sejmu. Na podstawie tego artykułu karany może być więzieniem pracodawca, który uniemożliwi pracownikowi swemu sprawdzenie, czy został umieszczony w spisie wyborców, dzięki czemu pracownik ten utracił prawo głosowania. Jeśli urzędnik na służbie dopuści się tego przestępstwa, w takim razie oprócz kary, może być złożony z urzędu. Na równi co do sankcji traktuje prawodawca (art. 2) przestępstwo pod-

burzania do przeciwdziałania wyborom: chodzi tu o działania skierowane do nieokreślonej liczby osób, a więc np. o używanie na zgromadzeniu do demolowania lokali komisji wyborczych itp.

Interesującym stanem faktycznym przestępstwa jest sprzedawanie przy głosowaniu. Tutaj grozi kara więzienia za nakłonienie wyborcy zapomocą poczęstunku, daru, obietnicy, korzyści osobistej, lub podstępnie do głosowania na rzecz nakładającego, lub wskazanego przez niego osoby. Z powyższego wynika, iż zaproszenie kogoś do cukierni dla skąpowania jego głosu, jest przestępstwem, przyczem podkreślić należy, iż w myśl dekretu karze więzienia do roku ulega zarówno nakłaniający do głosowania w opisany wyżej sposób, jak i wyborca zgadzający się za poczęstunek, lub dar odpowiednio głosować.

Artykuł następny ustanawia karę do 3 lat więzienia za przeszkadzanie czynnościom komisji wyborczych. Tutaj zauważyć wypada, iż członkowie komisji wyborczych w myśl ordynacji znajdują się w czasie urzędowania pod ochroną prawa, przysługującą urzędnikom państwowym, czyli praktycznie rzecz biorąc, obraza członka komisji w jej lokalu karana jest równie surowo, jak obraza urzędnika na służbie. Dekret więc uzupełniającą jakgdyby przewiduje karę za gwałt na osobie członka komisji, groźbę karalną, podstęp lub uszkodzenie lokalu komisji, bądź sztuczne zanieczyszczenie w nim powietrza.

Jeżeli chodzi o ewentualne przestępstwa wyborcy, to dekret karze aresztem wzięcie udziału w wyborach z wiedzą, że się prawa do tego nie posiada. Na równi z powyższym traktowane jest wielokrotne oddanie głosu przez tego samego wyborcę, lub też głosowanie poza swoim obwodem.

Członkowie komisji wyborczych zagrożeni są karą do 3-letniego więzienia za nadużycia przy przyjmowaniu lub obliczaniu głosów.

Wreszcie karane jest więzieniem do lat 6 ukrycie, uszkodzenie, sfałszowanie list, protokółów, lub innych dokumentów, dotyczących wyborów. Usiłowanie w tym kierunku jest też karalne. Z brzmienia zaś artykułu 7 wynika, iż podmiotem przestępstwa mogą być nie tylko członkowie komisji wyborczej, lecz każda osoba postronna, mająca dostęp do pominiętych dokumentów.

Tak przedstawiają się w zarysie przepisy prawa, chroniące wolność zgromadzeń i czynności wyborcze.

A. S. P.

policjalny do emerytury jako służba wojskowa. W uzasadnieniu powołał się trybunał zgo dnia z wrośkiem skargi na to, że ustawa o starszeństwie oficerów z dnia 2 sierpnia 1919 roku traktuje służbę w P. O. W. jako równorzędną ze służbą w innych formacjach wojskowych polskich i na to, że byłoby nielogicznym uwzględnianie służby w wojsku zaborczym, a nie uwzględnianie służby w formacji ochotniczej polskiej.

KOLUMNA Z SERCEM KOŚCIUSZKI. Jak już donosiliśmy, po sprowadzeniu do stolicy serca Kościuszki powstał projekt wzniesienia w Al. Ujazdowskich, na terenie zajętym przez t. zw. „Łobzowiankę”, 40-metrowej kolumny, na której szczycie spoczęłoby serce Kościuszki.

Obecnie rada artystyczna przy wydziale technicznym magistratu uznała, że decydująca nie o umieszczeniu pomnika na wspomnianym terenie jest przedwczesna, a to z tego powodu, że dotąd definitywnie nie jest przeprowadzona regulacja placu, na którym ew. stanąćby mógł pomnik.

ORZEŁ POLSKI BEZ KRZYŻA. — W „Dzienniku Ustaw” Nr. 115 ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o godłach

i barwach państwowych. W załącznikach rozporządzenia, t. j. na wizerunku herbu państwa wego i chorągwi Prezydenta Rzplitej — orzeł biały na koronie nie ma krzyża, który się tam poprzednio znajdował.

Ostatni numer „Dziennika Ustaw” z dnia 4 stycznia b. r. zamieszcza już wizerunek orła bez krzyża w koronie.

W SPRAWIE ROZBUDOWY POLSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ. Dnia 9 b. m. dyrektor departamentu morskiego ministerstwa przemysłu i handlu, inż. Teodory Nosowicz, wyjechał w towarzystwie dyrektora przedsiębiorstwa państwowego „Żegluga Polska” p. Rummla w sprawach morskich do Londynu, gdzie zabawi około tygodnia.

Wyjazd ten związany jest z planami rozbudowy polskiej floty handlowej.

MEDAL PAMIĄTKOWY. Z polecenia p. ministra Zaleskiego Mennica Państwowa wybiła 100 sztuk medali na pamiątkę wstąpienia Polski do Rady Ligi Narodów. Medal został wykonany przez artystę - rzeźbiarza p. J. Aumilera i przedstawia z jednej strony postać kobiecą z gałęzią oliwną na tle pałacu Ligi Narodów, z drugiej zaś zawiera okolicznościowy napis łaciński.

Odrodzenie mieszczaństwa polskiego

Skutki braku stanu średniego. — Opozycja bezcelowa. — Wszystkie siły żywotne za rządem Marszałka Piłsudskiego.

Przemówienie b. posła Aleksandra de Rosseta, znanego działacza mieszczańskiego na zjeździe niedzielnym.

Szanowne Zgromadzenie! Przemawiać mam w imieniu stronnictwa mieszczańskiego, czyli właściwie przemówienie ma być w rodzinie i dlatego miałoby charakter nieco od innych odmienny. Poprzedni zjazd stanu średniego był zwolany przez nasze stronnictwo i stan średni jest właściwie tą emanacją, która miała spotęgować działanie ściśle określone w zakresie politycznym, jednocząc organizację, któreby dały możność właśnie na tle gospodarczym rozwinięcia działalności na cały okres życia codziennego, ale nie wyłącznie w zakresie tych zadań, które, stanowiąc wielki dział życia społecznego, stanowią jednak odrębną całość. Mam nadzieję, że stosunki tak się ułożą, że sprawy te pójdą wspólnie, gdyż w istocie życie tak się układa, że polityka nie da się odłączyć od życia codziennego, że interesy gospodarcze splatają się z interesami politycznymi w drodze wspólnej, którą to drogę chciałbym, żeby była jaknajbardziej wspólna. W roku 1925 grupa, do której miałem zaszczyt należeć, podnosiła te hasła mieszczańskie i stanu średniego w naszym społeczeństwie, prowadzili to kiedyś tylko ludzie specjalnie ze sfery inteligencji, nie mając żadnego oparcia wśród szerszych warstw i dzisiaj niestety na skutek rozmaitych okoliczności stan średni jest znów przedstawiony warstwami rzemieślniczymi, drobnym kupiectwem, ale odstręcza się od nas może nie celowo ta inteligencja, która powinna być wspólnie, żeby zrozumieć to co w swoim czasie wielcy ludzie i wielkie epoki historii narodów rozumiały pod stanem trzecim.

Proszę Panów, kwestja stanu trzeciego,

kwestja mieszczaństwa, bez wątpienia traci myślką. Trzeba się zwracać do Taine'a, Staszycy, żeby zrozumieć o co chodzi, a jak już był łaskaw zaznaczyć pan Minister Spraw Wewnętrznych, brak tego ognia w ewolucji naszej historii jest jednym z powodów niieszczęścia narodowego i musi być naprawiony. Ewolucja tem się różni od rewolucji, że skoków nie uznaje, na skutek tego przejście do porządku dziennego nad tym okresem, który stanowi rozwój stanu średniego, mieszczaństwa nie może nastąpić inaczej, jak drogą jego spotęgowania i zdobycia jego wpływow w społeczeństwie. Jednak stanowi średniemu nie udało się ani w tej sali, ani pod swoją odezwą zgromadzić całości świata choćby tego, który w tej chwili tutaj reprezentuję. Jest oprócz tej odezwy, którą myślny podpisał, inna odezwa, która różni się od naszej bynajmniej nie tem, co zawiera, ale właśnie brakiem tego czego nie zawiera i o to ta różnica stanowi podstawę i treść tej walki, która w obecnej chwili będzie przedmiotem wyborów. Polityka musi być szczerą, tylko szczerą i jawność stanowi treść konstytucyjnego życia, dlatego też trzeba otwarcie powiedzieć, że ta podstawowa różnica polega dziś na szeregach tych, którzy chcą iść z rządem obecnym i tych, którzy pójdą... przepraszam, nie chcę powiedzieć gdzie pójdą! Jeżeli to ma oznaczać opozycję, to my staniemy zawsze na tem stanowisku, że opozycji bezcelowej nie prowadzimy nigdy. Rozumiemy opozycję mającą za cel obalenie rządu i objęcie władzy. Skoro tego zamiaru niema, skoro nikt dzisiaj po władzę nie sięga, niezrozumiałem jest takie

stanowisko, które tej władzy nie chce poprzeć. Nie mam zwyczaju mówić inaczej, jak śmiało i odważnie, to wiąże się z moją przeszłością, przeszłością tych postępowych stronnictw, których zawsze byłem przedstawicielem. Nie będę mówił, że rząd obecny jest najlepszy jaki może być na świecie, ale powiem wprost, że lepszy od wszystkich, jakie były tylko dla jednego powodu, że jest rządem (oklaski). I o to zadaniem naszym, jeżeli mamy ten rząd popierać jest dążenie do takiego ukonstytuowania Sejmu, ażeby ten rząd miał dostateczną władzę do rządzenia pełnią władzy, ażeby się nie dopuszczal nadużycia władzy i tego nie potrzebował.

Proszę Panów, gdyby się na tem wszystko kończyło, byłoby dobrze, ale chodzi o głęboki drugi podstawowy powód: polityk nie z sentymentu (ja osobiście mam olbrzymie uznanie i sympatię dla Marszałka Piłsudskiego) popiera rząd; wówczas kiedy umysł polityka kieruje masami, popieranie rządu nie powinno się odbywać pod jednym hasłem jego wielkiego nazwiska, ale powinno być uzasadnione i umotywowane. Ja tego żądania wcale się nie obawiam.

My, mieszczenie, my stan średni przy tej konstytucji i ordynacji wyborczej, jaka istnieje, jesteśmy roztopieni w morzu kraju rolniczego i włościańskiego, jakim jest Polska. Że tak jest, my się temu nie chcemy przeciwstawić, ale przy tej konstytucji wówczas kiedy interesy gospodarcze i ekonomiczne wytwarzają kolizję rozmaitych sposobów zarobków, narodowości, jesteśmy bezbroni, jesteśmy czemś co jest zatopione i jest wprost śmieszne, że może najbardziej patriotyczna warstwa społeczna, jaka jest mieszczaństwo, jest mniejszością narodową, która woła o opiekę nad sobą, bo inaczej ją wywłaszczają, a nie może być człowieka dobrej woli, rządu, któryby nie chciał potęgi Państwa, w którym rządzi, lub które reprezentuje. I proszę Panów, niema rządu, któryby nie rozumiał roli stanu średniego.

Pan Minister Składkowski w krótkich

słowach powiedział tę wielką historyczną prawdę, jakie stanowisko nam się należy, notabene, jeżeli będziemy takimi, jakimi powinniśmy być. W tej chwili powstaje to pod stawowe dla nas założenie, że tylko silna władza państwowa, ulegalizowana, odpowiednio oparta na odpowiednich prawach, może stanąć w obronie pokrzywdzonych interesów, a silne prawo weta Prezydenta Rzeczypospolitej może nas obronić od jakichś wypadkowych, a krzywdzących nasz stan przepisów czy praw.

Proszę Panów zastanowić się na chwilę, czy jakikolwiek mocny i silny rząd mógłby iść inną drogą? nie, bo jesteśmy niestety krajem, który jako jeden z pierwszorzędných artykułów eksportowych ma wywóz emigracyjny własnych swoich obywateli. Nasz rząd jest świadom tego, stara się i kołaczę w dalekiej Ameryce o ulokowanie piętnastu tysięcy rocznie emigrantów, dla których niemasz chleba w kraju, którzy stanowią hiperprodukcję przy dzisiejszej wytwórczości rolnictwa i rozwoju miasta. Że miasta są tym konsumatorem, kondensatorem, akumulatorem hiperprodukcji roln. ludności, to jest wiadome, że urbanizacja Polski stanowi jej cel bo jesteśmy w Zachodniej Europie oazą, gdzie miasta odegrywają tak nieznaczną, jak u nas w Polsce, rolę, ta urbanizacja musi stanowić troskę każdego rządu, jeżeli będzie to rząd taki, który rządzi, kocha Polskę i wierzy w jej potęgę i przyszłość. Nie będę mówił o poszczególnych rzeczach programu, który powinien dzisiaj stanąć na porządku dziennym, bo te rzeczy zawarte być powinny i będą w przemówieniu przewodniczącego dzisiejszego zebrania.

Ja kończę, kończę nie okrzykiem, i jedna myśl stworzenia wspólnej pracy wszystkich tych, którzy pracować umieją i rozumieją, że miasta są, jak to mówią, mózgiem i sercem narodu, że w miastach koncentrują się nauki i sztuki, wiedza i praca, a przedewszystkiem, że miasto jest największą i jedyną bodaj w kraju kuźnią postępu (oklaski).

KRONIKA

Czwartek, 12 stycznia, Arkadiusza.
Piątek, 13 stycznia, Weroniki.

TEATRY.

Teatr Miejski — „Tajfun”.
Teatr Kameralny — Asekuracja wierności.
Teatr Popularny — „Wesoła para”.
Teatr w sali Geyera — „Chłopi”.
Teatr „Gong” — Tak się robi gwiazdy.

KINA:

Apollo — BELPEGOR.
Casino — Czarny Pirat.
Corso — Pociąg w płomieniach.
Czary — Pod groźbą śmierci.
Dom Ludowy — Mrowisko ludzkie.
Grand-Kino — Niewinnie posądzony.
Imperial — Tajemniczy rycerz.
Mimoza — Gehenna jeńców.
Mewa — Ta, którą spoliczkowano.
Nowości — Gwałtu, co się dzieje.
Odeon — „Pacyfic”.
Resursa — Księżna Czardaszka.
Splendid — Casanova.
Spółdzielnia Państwowa — Baletnica.

Cyrk Staniewskich (Al. Kościuszki 73) —
Wielki 3-godzinny program.



— Wiesz mężusiu, miłość jest światłem
naszego życia.
— Tak... ale małżeństwo jest rachunkiem
za to światło.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 12 stycznia, dyżurują następujące apteki:

G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Cha-
dzyński (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz
(Przejazd 19), R. Rembelski (Andrzeja 26)
J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), Kasperkie-
wicz (Zgierska 54), S. Trawkowski (Brzeziń-
ska 56). (b)

Z posiedzenia Komisji Teatralnej

W dniu wczorajszym w Wydziale Oświa-
ty i Kultury Magistratu m. Łodzi odbyło się
pierwsze posiedzenie komisji teatralnej w no-
wym składzie, na które przybyli z ramienia
Magistratu: prezydent Ziemięcki oraz wice-
prezydent dr. Wielński.

Posiedzenie zajął ławnik Wydziału O-
światy i Kultury dr. Kopciński, który wygło-
sił do zebranych przemówienie wstępne.

Następnie dwugodzinny referat o stanie
prac teatralnych w Łodzi w związku z sezo-
nem sprawozdawczym ubiegłym — wygłosił
dyr. teatru p. Górczyński.

Po referacie p. dyr. Górczyńskiego rozwi-
nęła się ożywiona dyskusja, w rezultacie któ-
rej przyjęto szereg rezolucji, mających istot-
ne znaczenie dla Teatru oraz przyjęto referat
p. Górczyńskiego jednogłośnie z tym, że ko-
misja teatralna zamierzenia Dyrekcji Teatru
Miejskiego poprze w Magistracie i na plenum
Rady Miejskiej w Łodzi. (U)

Badania robót brukarskich

Na ostatnim posiedzeniu magistratu oma-
wiana była sprawa brukowania ulic i innych
robót z zakresu wydziału budownictwa. Przy
rozpatrywaniu protokołu dotychczas wykona-
nych dla miasta robót brukarskich, stwierdzo-
no, że przedsiębiorcy prywatni prowadzili je
w sposób nieodpowiedni i niedbały, gdyż nie
było prawie wypadku, by położony na której-
kolwiek z ulic bruk był tak trwały, by nie
zachodziła potrzeba naprawiania go w parę
dni po oddaniu do użytku. W celu uniknię-
cia tego na przyszłość postanowiono, że do
odbierania gotowych już robót brukarskich
przez miastą delegowani będą przez magi-
strat specjalni fachowcy, którzy będą bada-
czy roboty te zostały dobrze wykonane. (p)

Wstrzymanie kredytów budowlanych

Całkowita zmiana polityki komitetu rozbudowy miasta w stosunku do osób prywatnych

Kredyty przyznawane będą jedynie tym, którzy budować będą domy o mieszkaniach jedno i dwuizbowych

Przed kilku dniami donosiliśmy o tem, że magistrat postanowił cofnąć kredyty budowlane, które przyznał poszczególnym osobom poprzedni komitet rozbudowy miasta, a które to kredyty nie zostały osobom tym jeszcze wypłacone.

Powyższa decyzja wywołała poważne zaniepokojenie wśród przedsiębiorców budowlanych, którzy wysłali specjalną delegację do prez. Ziemięckiego z prośbą, aby zarządzenie o cofnięciu kredytów zostało anulowane.

P. prezydent Ziemięcki odpowiedział, że o cofnięciu zarządzenia nie może być mowy.

Jak informuje nas ławnik wydziału budownictwa p. Izdebski, okoliczności, które spowodowały cofnięcie kredytów, przyznanych

przez poprzedni komitet rozbudowy miasta, przedstawiają się jak następuje:

Po dokładnym przestudowaniu ustawy o rozbudowie miast p. ławnik Izdebski doszedł do wniosku, że polityka komitetu rozbudowy w sprawie przyznania kredytów, winna iść po linii zupełnie odmiennej, aniżeli dotychczas.

Artykuł 4 ustawy powiada, że w celu poprawy stosunków mieszkaniowych, a przede wszystkim zwiększenia liczby małych mieszkań, dostępnych dla ludzi pracy, komitet rozbudowy winien popierać zarówno inicjatywę społeczną jak i prywatną w zakresie ruchu budowlanego.

Zdaniem ławnika Izdebskiego ustawodawca w artykule tym miał na względzie zwiększenie liczby tanich mieszkań, co zapobiegłoby kryzysowi mieszkaniowemu, trapiącemu tak dotkliwie ludność pracującą.

Z tą intencją ustawodawcy minęła się całkowicie dotychczasowa praktyka.

Przedsiębiorcy budowlani, korzystający z kredytów przyznanych im przez Bank Gospodarstwa Krajowego na wniosek komitetu rozbudowy we wnoszonych przez się budowlach

uprawiali jaknajdalej idącą lichwą mieszkaniową,

pobierając po kilka tysięcy dolarów tytułem odstepnego, przyczem tworzyli mieszkania du-
że — 5-cio pokojowe, odpowiednie tylko dla osób bardzo zamożnych.

Jedno i dwupokojowych mieszkań w nowo - wzniesionych domach prawie że wcale niema.

A jeśli nawet są, to horrendalnie wysokie odstepne odstraszyło od wynajmowania ich ludzi pracy.

Skoro się weźmie pod uwagę, że fundusz na kredyty budowlane udzielane przez Bank Gospodarstwa Krajowego tworzący jest z wpływów z tytułu podatku lokalowego, który opłacany jest nawet przez najuboższych, zamieszkujących w mieszkaniach jednoizbowych, to jasne jest, że mieszkania w domach wznoszonych za pieniądze państwowe winny być dostępne dla wszystkich, a nie tylko dla ludzi dobrze usytuowanych materialnie.

Dlatego też pożyczki na budowę domów winny otrzymywać tylko ci przedsiębiorcy prywatni, którzy złożą gwarancję, że nie będą uprawiać lichwy mieszkaniowej i że urządzić będą mieszkania jedno i dwuizbowe.

W pierwszym jednak rzędzie z kredytu na budowę domów mieszkalnych winno korzystać miasto, które będzie wznosiło domy specjalnie przeznaczone na mieszkania dla robotników i inteligencji pracującej.

Powyższe wnioski p. ławnik Izdebski przedłożył prezydentowi Ziemięckiemu, który przyznał im całkowitą słuszność i zainicjował natychmiast konferencję przedstawicieli magistratu z dyrekcją oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Łodzi.

Konferencja ta odbyła się w dniu onegdajszym, udział w niej brali prezydent Ziemięcki, ławnik Izdebski, dyrektor oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Łodzi dr. Kazimierz Greger oraz p. Rutowicz, kierownik referatu budowlanego tegoż Banku.

Przedmiotem obrad była sprawa anulowania kredytów budowlanych, przyznanych przedsiębiorcom prywatnym przez poprzedni komitet rozbudowy.

P. prezydent Ziemięcki zwrócił się do dyrektora Gregera z zapytaniem, czy możliwe jest cofnięcie niewypłaconych jeszcze kredytów?

W odpowiedzi p. dyrektor dr. Greger oświadczył, że znaczna część przyznanych kredytów została już wypłacona, pozostało jeszcze do wypłacenia 1 i pół miliona złotych, które należy jednak uskutecznić, gdyż w przeciwnym razie osoby, które liczą na przyznanie im kredytu zostałyby zrujnowane.

Po dłuższej dyskusji przedstawiciele magistratu uzgodnili się ze stanowiskiem dyrekcji Banku Gospodarstwa Krajowego; postanowiono jednak w przyszłości przyznawanie kredytów przedsiębiorcom prywatnym przerwać, o ile nie dadzą gwarancji, że budować będą domy o mieszkaniach jedno i dwuizbowych i że nie będą uprawiać lichwy mieszkaniowej. (p)

NADEŚLANE

CYRK Aleje Kościuszki 73

Dziś 8.15 wiecz.

Wspaniały program styczniowy 122
18 ATRAKCJI, ORAZ KONIE i BYKŁ.

Łódź w przededniu rozbudowy

Magistrat przystąpi do rozdawania placów instytucjom społecznym

W ostatnich czasach cały szereg instytucyj filantropijnych i społecznych zwrócił się do Magistratu z prośbą o wydzielenie im placów pod budowę domów. W związku z tem odbyło się w dniu onegdajszym posiedzenie Magistratu, na którym rozpatrywana była zasada, którą winien kierować się Magistrat przy rozdawaniu placów. Po dłuższej dyskusji nad tą sprawą stwierdzono, iż narazie wogóle nie może być mowy o udzieleniu którejkolwiek z instytucyj terenu pod budowę domów, gdyż Magistrat rozporządza kilkoma zaledwie placami, które zużytkuje na potrze-

by własne. W przyszłości natomiast, gdy ilość placów posiadanych przez Magistrat zwiększy się, instytucje dobroczynne i społeczne będą przedewszystkiem brane pod uwagę przy rozdawaniu placów miejskich, lecz tylko na krańcach miasta.

Jednakże w celu umożliwienia wymienionym instytucjom zaopatrzenia się w place pod budowę już teraz, Magistrat dokładać będzie wszelkich starań, aby ułatwić jaknajbardziej instytucjom tym nabywanie placów na warunkach jaknajdogodniejszych. (p)

Kto nie podlega zabezpieczeniu w zakładach ubezpieczeń pracowników umysłowych

Wobec znacznego, zupełnie zrozumiałego zainteresowania, jakie wzbudza wśród szerokiej warstwy inteligencji pracującej organizacja nowo-powstałych Zakładów Ubezpieczeń pracowników umysłowych, oraz licznych wątpliwości — zwróciliśmy się w tej aktualnej obecnie sprawie do czynników mia rodajnych, które udzieliły nam następujących informacji:

Naogół przymusowemu zabezpieczeniu na wypadek braku pracy, niezdolności do wykonywania zawodu, na starość i na wypadek śmierci, podlegają pracownicy umysłowi, którzy nie przekroczyli 60 lat w chwili objęcia uzasadniającego obowiązku zabezpieczenia. Bezwzględnie dotyczy to obywateli Polskich.

Od obowiązku ubezpieczenia zaś zwolniono są następujące osoby:

Niezdolni do pracy wskutek ułomności fizycznej lub umysłowej, lub też upadku sił fizycznych. Otrzymujące renty, emerytury i t. p. conajmniej w wysokości 40 proc. pierwszego wynagrodzenia służbowego, otrzymanego na posadzie objętej po przyznaniu im zaopatrzenia.

Następnie osoby, których czynności, uzasadniające obowiązek ubezpieczenia, stanowią zajęcie uboczne, przynoszące dochód mniejszy, niż stałe czynności zarobkowe, nie dające podstawy zabezpieczenia.

Pracownicy Banku Polskiego, Poczty, Kasy Oszczędności, Państwowego Banku Gospodarczego, pracownicy związków komunalnych oraz ich przedsiębiorstw i zakładów jak również i pracownicy instytucyj o charakterze publiczno - prawnym, o ile mają zapewnione prawa emerytury nie mniejsze niż przysługujące urzędnikom państwowym, lub przewidzianym w omawianym rozporządzeniu. Duchowni, zakonnicy i zakonnice oraz osoby należące do zgromadzeń i stowarzy-

szeń religijnych wszelkich wyznań lub stowarzyszeń dobroczynnych zajmujące się nauczaniem, pielęgniowaniem chorych i nie pobierające za to innego wynagrodzenia, oprócz utrzymania.

Wreszcie nie podlegają przymusowemu zabezpieczeniu: cudzoziemcy, zatrudnieni w przedsiębiorstwach państwowych i w komi-sjach międzynarodowych, uczniowie szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych w czasie studiów i pracownicy przedsiębiorstw scenicznych i orkiestrowych, nie mających stałej siedziby.

Drugą kategorię stanowią pracownicy umysłowi, którzy mogą być zwolnieni o ile tego zażądają, a mianowicie: zwyczajni słuchacze państwowych szkół akademickich oraz innych wyższych uczelni, ustalonych przez ministerstwo pracy i opieki społecznej i oświecenia publicznego, aplikanci adwokacy i kandydaci notarialni, lekarze i weterynarze, osoby zatrudnione u techników cywilnych: architektów, mierniczych, inżynierów, duchowni uznanych w państwie wyznań, rodzice (teść, teściowa), dziadkowie, małżonek (małżonka) pracodawcy.

Nie będzie od rzeczy, o ile zwrócimy uwagę wszystkich zainteresowanych, iż zakład, w którym zostało dokonane ubezpieczenie, obowiązany jest wystawić i doręczyć pracownikowi bezpłatnie kartę ubezpieczeniową. W interesie pracownika leży przestrzeżenie wypełnienia tego obowiązku. Karty tego rodzaju będą co pięć lat wymieniane na nowe.

O wysokości składki ubezpieczeniowej jako też o rozkładzie ciężarów ubezpieczonych pomiędzy pracownikiem a pracodawcą, nie będziemy pisać, ponieważ sprawy te obszernie omawialiśmy w Nr. 2 „Hasła Łódzkiego“ z dnia 2 stycznia 1928 r.

—Bes—

Pożary w grudniu

Liczba pożarów w m. grudniu była dwa razy większa niż w listopadzie

Jak wynika z zestawień dokonanych przez zarząd Łódzkiej Straży Ochockiej w miesiącu listopadzie ub. roku oddziały strażackie wyjeżdżały z koszar na skutek alarmu 48 razy, wzywane do dwóch pożarów dużych, 9 średnich, 32 małych i 5 pożarów sadzy. Co się tyczy przyczyn pożarów w tymże miesiącu listopadzie, to w 11 wypadkach spowodowała pożary wadliwa konstrukcja kanałów kominowych, w 8 wypadkach nieostrożność, w 2 krótkie spięcie, 5 niedozór maszyn, w 2 wypadkach przyczyna pożaru była niewiadoma. Wskutek samozapalenia się pożar powstał w 15 wypadkach, zapalen się sadzy było 5.

Natomiast w miesiącu grudniu liczba pożarów wzrosła niemal dwukrotnie, gdyż oddziały wzywane były do akcji ratowniczej 86 razy, przyczem w 5 wypadkach do pożarów dużych, w 5 również do średnich, w 17

do pożarów sadzy i do 56 pożarów małych. W 10 wypadkach przyczyną pożaru była wadliwa konstrukcja kominów, w 10 niedozór maszyn, w 23 wypadkach samozapalenie się, w 18 nieostrożność, w 17 zapalenie się sadzy, w 5 wypadkach przyczyna była niewiadoma i wreszcie 3 pożary wynikły wskutek wypadku.

Gwałtowny wzrost ilości pożarów małych w grudniu tłumaczy się tem, że z nastaniem mrozów rozpoczęło się intensywne opalanie mieszkań. Wadliwa konstrukcja pieców, zwłaszcza w domach starych, gdzie często ściany wpuszczane były bezpośrednio do kanałów kominowych, nieostrożne obchodzenie się z ogniem przy paleniu w piecach i t. p. powodowały tak częste pożary w domach mieszkalnych. Bywały dni, że w ciągu jednego dnia wybuchło 8 a nawet 10 pożarów. (p)

Z DNIA

UCHWALENIE PRAGMATYKI URZĘDNIKÓW KASY CHORYCH. W dniu onegdajszym odbyło się posiedzenie zarządu Kasy Chorych m. Łodzi, na którym uchwalona została pragmatyka dla urzędników Kasowych i obecnie dyrektor z zarządem i z komisją administracyjną - prawną ustalają etaty dla stałych i niestałych urzędników.

Pewna ilość urzędników niestałych jest niezbędna, ze względu na ustawiczne wahania stanu liczebnego ubezpieczonych.

Na temże samem posiedzeniu rozpatrywano sprawę uproszczenia inkasa należności z tytułu składek. W sprawie tej przyjęto cały szereg wniosków.

ROZBUDOWA TRAMWAJÓW PODMIEJSKICH. Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, jeszcze w roku bieżącym kolejki podjazdowe mają rozpocząć budowę bar dzo ważnej arterji komunikacyjnej, a mianowicie na linii Aleksandrów — Uniejów — Turek.

Nowa linja, której ukończenie i oddanie do użytku publicznego nastąpiłoby w roku przyszłym ma niezmiernie wielkie znaczenie, zarówno dla ruchu osobowego, jak i towarowego.

W najbliższych dniach należy oczekiwać ostatecznego zatwierdzenia tych planów i wstępnych robót, któreby oczywista zatrudniły wielką ilość bezrobotnych.

DELEGAT DO RADY SPOŻYWCÓW Magistrat na ostatniem posiedzeniu postanowił delegować do Rady Spożyców w Warszawie na miejsce b. ławnika J. Muszyńskiego, wiceprezydenta S. Rapalskiego.

ROZBUDOWA SANATORJUM W ŁAGIEWNIKACH. Z inicjatywy Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistrat postanowił wyśtać do Rady Miejskiej z wnioskiem w sprawie budowy dwóch pawilonów na potrzeby Sanatorium dla dzieci w wieku szkolnym, zagrożonych gruźlicą.

Pawilony z werendami i pomieszczeniami, przystosowanymi na potrzeby 100 kuracjuszków wzniesione będą na terenie majątku miejskiego Łagiewniki. Wykonanie robót powierzone ma być Wydziałowi Budownictwa z tem, że nie przekroczą one ceny kosztorysowej, wynoszącej w przybliżeniu 70 tysięcy zło tych.

KOM. DYSCIPLINARNA DLA PRACOWNIKÓW MAGISTRATU. Magistrat postanowił ustalić z dniem 1 stycznia 1928 roku na stępujący skład Komisji Dyscyplinarnej: przewodniczący — p. wiceprezydent dr. Wieliński członkowie — pp. wiceprezydent St. Rapalski i ławnik A. Purlal, zastępca członków Komisji — p. S. Sztromajer, zastępca radcy prawnego. Przedstawiciele z ramienia związków wyznaczani będą przez Prezydium Magistratu.

Z DELEGACJI WYDZIAŁU OŚWIATY I KULTURY. We wtorek, dnia 10 b. m. odbyło się pod przewodnictwem ławnika — przewodniczącego Wydziału Oświaty i Kultury, d-ra St. Kocpińskiego pierwsze posiedzenie Delegacji tegoż Wydziału.

Po powitaniu członków delegacji przez przewodniczącego, zebrani wysłuchali sprawozdania z działalności Wydziału Oświaty i Kultury oraz zamierzeń na najbliższą przyszłość. Projekty, wysunięte przez p. ławnika d-ra St. Kocpińskiego uzyskały ogólną aprobatę.

Następnie dokonano wyboru 2-ch członków Delegacji do Komisji Powszechnego Nauczania. Droga głosowania wybrani zostali: pp. radna Moskiewiczówna oraz dr. A. Landkof.

Sprawa czytania zamierzeń budżetowych na rok administracyjny 1928-29 została odłożona do następnego zebrania.

Zmiana inkasa składek w Kasie Chorych

Na onegdajszym posiedzeniu zarządu Kasy Chorych ostatecznie zaakceptowano nowy system inkasowania składek ubezpieczonych.

W myśl tej inowacji inkasenci otrzymywać będą dla pracodawców pokwitowania z wypełnieniem całej sumy i w ciągu tygodnia suma ta musi być zapłacona w całości, w przeciwnym razie Kasa Chorych skieruje sprawę na drogę sądową.

Inkasent obowiązuje jest na żądanie pracodawcy zgłaszać się w oznaczonym terminie w ciągu tygodnia, natomiast po upływie tego tygodnia zwraca owe pokwitowanie wydziałowi egzekucyjnemu.

Narazie system ten zaprowadzony zostanie częściowo, aby nie zmniejszać nagłe wpływów Kasy Chorych. (b)

Echa afery w łódzkim Sądzie Okręgowym

Dwaj sekretarze pod kluczem

Wywiad „Hasła Łódzkiego”, z Urzędem Prokuratorskim

Jak wiadomo przed kilkoma zaledwie dniami policja rzeszowska wpadła na trop niezwyklej afery, której bohaterami, obok dwóch zawodowych złodziei, — byli dwaj sekretarze tutejszego sądu.

Chcąc zatem sprawę dokładnie zbadać — zwróciliśmy się do Urzędu prokuratorskiego w Łodzi, gdzie w sprawie tej udzielono nam następujących wyjaśnień:

Cała ta afera wyszła na jaw dzięki czujności komendanta policji p. Krupy i kierownika wydziału śledczego w Rzeszowie p. Zalewskiego.

Otóż policja w Rzeszowie aresztowała znanego tam złodzieja Andrzeja Pusia, kilka krotknie karanego już za różnego rodzaju przestępstwa.

Ponieważ powszechnie wiadomem było, że Puś za dokonanie kradzieży miał w Łodzi odsiadywać karę 1-rocznego więzienia, zmniejszoną przez Sąd Apelacyjny w Warszawie do trzech miesięcy — władze policyjne po aresztowaniu wszczęły dochodzenie w kierunku ustalenia, skąd Puś znajduje się na wolności.

W wyniku energicznego dochodzenia, okazało się, że Andrzej Puś wszedł w kontakt z dwoma sekretarzami łódzkiego sądu, którzy po suted libacji i za cenę kilkudziesięciu złotych podjęli się stworzenia odpowiednich warunków, by miast Pusia odsiedziać karę w najety przez niego za wynagrodzeniem pięćdziesięciu dolarów niejaki Wojciech Popiela.

W tym celu sekretarzewie sądowi cofnęli nakaz karny na Andrzeja Pusia z Rzeszowa, gdzie nie udałaby się afera wskutek tego, że Puś za dobrze znanym był tamtejszej policji, — i wypisali go na Łódź.

W ten sposób miast Andrzeja Pusia osadzony został w więzieniu łódzkim przy ulicy Targowej Wojciech Popiela.

Po tak sensacyjnym rezultacie dochodzenia policja rzeszowska skomunikowała się

z urzędem prokuratorskim w Łodzi, który niezwłocznie przystąpił do wykrycia głównych sprawców afery.

Ponieważ nazwiska sekretarzy sądowych, którzy dokonali afery, urzędowi prokuratorskiemu nie były znane, sprowadzono z więzienia przy ulicy Targowej odsiadującego tam „karę” Wojciecha Popiela i po przesłuchaniu go w godzinach popołudniowych wywiadowcy urzędu śledczego odprowadzili go do VI okręgu Sądu Pokoju.

Popiela w sekretarzu II-go okręgu Sądu Pokoju, Rajnholdzie Macu, poznał jedną z osób, z którymi dokonał w swoim czasie afery Andrzej Puś.

Rajnhold Mac został natychmiast aresztowany przez p. prokuratora Zabińskiego i osadzony w areszcie.

Drugiego sekretarza Zdzisława Podczaskiego aresztowano w gmachu Sądu Okręgowego, gdzie od niedawna pracował w wydziale cywilnym.

Niezwłocznie po aresztowaniu obydwu sekretarzy, władze śledcze przeprowadziły pierwsiastkowe dochodzenie, w czasie którego obaj przyznali się do winy.

Jak nas poinformował p. prokurator Markowski, aresztowani sekretarze Mac i Podczaski dotychczas cieszyli się dobrą opinią swych przełożonych. Nadto Rajnhold Mac posiada za sobą 23 lata nieskazitelnej pracy sądowej i po złożeniu przed niedawnym czasem egzaminu miał być mianowany komornikiem.

Afera ta w kołach urzędniczych - sądowych wywarła przygnębiające wrażenie.

Jak się dowiadujemy Mac i Podczaski postawieni zostaną w stan oskarżenia z art. 657 część II K. K. za przyjęcie „łapówki” ze względu na dokonanie przestępstwa w zakresie swego działania urzędowego.

(iks)

Na 12 lat ciężkiego więzienia skazany został wyrodny ojciec

Oskarżony przyjął wyrok zupełnie spokojnie, nie zdradzając wcale skruchy

W dniu dzisiejszym, w procesie o synobójstwo przesłuchano pozostałych świadków, którzy prócz świadka Bodeńskiego nic istotnego do sprawy nie wnoszą.

Świadek Bodeński natomiast zeznaje, że został w swoim czasie skazany za kradzież węgla na 2 miesiące więzienia i przebywał w jednej celi z oskarżonym Dębowski, który namawiał go, by starał się po przybyciu do domu, znajdującemu się w tej wsi, gdzie zamieszkiwał Dębowski w jakikolwiek sposób raz jeszcze skierować śledztwo na mylne tory.

Po orzeczeniach biegłych i odczytaniu protokołu oględzin trupa, z którego okazuje się, iż prócz śmiertelnego strzału w głowę śrutem znaleziono jeszcze 21 otworów na szyi, 19 na piersi, przewodniczący wiceprezes Witkowski udzielił głosu przedstawicielowi urzędu prokuratorskiego, prokuratorowi Stachowskiemu, który uwypuklił złą wolę oskarżonego, gdyż tenże zarówno na wolności jak i w celi więziennej starał się śledztwo skierować w mylnym zupełnie kierunku.

Pałał nienawiścią do syna z tego względu,

że tenże wiedział o stosunkach picinowych, jakie utrzymywał ze swoimi córkami i nic dziwnego, że skorzystał z ciemnej nocy, wymknął się na podwórze i tutaj dał strzał do syna.

W konkluzji domaga się p. prokurator surowego wymiaru kary z uwagi na to, że zabójstwo zostało dokonane na słubnym synie.

Następnie zabiera głos p. mec. Kobyliński, który w dwugodzinem przemówieniu analizuje zeznania Janiny, Stanisława Dębowskich i innych i twierdzi, że zeznań tych pod uwagę brać nie należy. Dziwnem wydaje się — mówi mec. Kobyliński — żeby syn, nie mając najmniejszych dowodów winy, tak ciężko oskarżał ojca-staruszka.

W dniu wczorajszym został ogłoszony wyrok na mocy którego 62-letni Franciszek Dębowski uznany został winnym zabójstwa syna swego Aleksandra i skazany na 12 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Wyrok ten przyjął oskarżony spokojnie, mimo, że na publiczności składającej się przeważnie z rodziny oskarżonego wywarł on olbrzymie wrażenie. (p)

Niebezpieczny oszust-recydywista został po raz trzeci osadzony w więzieniu

Przed kilku dniami władze policyjne aresztowały znanego na terenie Łodzi oszusta, niejakiego *Kazimierza Franiaka*, który ma już za sobą bogatą przeszłość kryminalną.

Mianowicie zajmował on w roku 1925 stanowisko sekwestratora w Izbie Skarbowej w Łodzi i tu dopuścił się kilku nadużyć, za które Sąd Okręgowy w Łodzi

skazał go na 1 rok więzienia.

Po odbyciu tej kary nie wrócił Franiak do życia uczciwego, a przeciwnie starał się w jaknajlepszy sposób zdobywać pieniądze, niezbędne na hulanki i karty.

Zgłosił się m. in. do p. Bryszewskiego i powołując się na wpływy swe w Izbie Skarbowej zaproponował mu wykupienie patentu.

Bryszewski sam nie mając czasu na udanie się do Izby, oczywiście pieniądze na wykup patentu wręczył Franiakowi. Po pewnym dopiero czasie Bryszewski przekonał się, że

padł ofiarą oszustwa

i złożył odpowiednie zameldowanie władzom policyjnym.

Za przestępstwo to Franiak stanął przed Sądem Pokoju w Łodzi i został

skazany na 3 miesiące

wiezienia.

Po odsiedzeniu drugiej kary w sierpniu 1927 roku zgłosił się do hurtowni win Edwar da Smolińskiego (Piotrkowska 51), prosząc go o jakikolwiek zajęcie.

P. Smoliński przychylił się do prosby Franiaka i przyjął go do pracy w charakterze podrójującego. Franiak, który w ostatnich czasach silniej niż kiedykolwiek brnął w towarzystwo kobiet lekkiego prowadzenia się, nie gardząc przytem alkoholem ni kartami, potrzebował oczywiście więcej gotówki i począł inkasować należytość za dostarczone wina przez firmę Smolińskiego, do własnej kieszeni.

P. Smoliński natychmiast po ujawnieniu nadużyć zawiadomił policję, która „ptaszka” zatrzymała, osadziła w więzieniu śledczym przy ulicy Kopernika do dyspozycji sądeckiego śledczego. (p)

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś w czwartek na przedstawieniu dla Związków Robotniczych „Tajfun”. Początek o godz. 7.30. Pozostałe bilety od 10 rano w cukierni Gostomskiego.

Jutro, piątek, po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowym „Kawiarenka” z K. Szubertem. Ceny niższe.

W sobotę o godz. 4 po południu po cenach niższych — „Peer Gynt”. Wieczorem po cenach niższych „Tajfun”.

W niedzielę o godz. 12 w południu po raz 3-ci i przedostatni bajeczka świąteczna dla dzieci „Choinka Buma i Bączka”.

Wieczorem po raz 39-ty rekordowe „Kredowe Kolo”.

TEATR KAMERALNY

(Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1).

Dziś o godz. 9 wieczorem i raz jeszcze w niedzielę wieczorem ostatnie przedstawienia „Asekuracji wierności”.

Jutro, t. j. piątek uroczysta premiera dramatu Stanisława Przybyszewskiego „Śnieg” w reżyserkiem opracowaniu Mieczysława Szpakiewicza, w nowych dekoracjach Zenobjusza Poduszki w obsadzie pań: Ireny Horckiej — Ewa, Karolina Lubieńska — Bronka, Makryna — Wanda Jakubińska, Kazimierz — Mieczysław Szpakiewicz, Tadeusz — Franciszek Brodniewicz.

Jutrzejsza premiera „Śniegu” będzie zarazem inauguracją literackiego sezonu Teatru Kameralnego. Zgromadzi ona niewątpliwie w pięknej salce przy ul. Traugutta najwybitniejszych przedstawicieli sfer kulturalnych i umysłowych naszego miasta.

Obecne będą wyższe władze państwowe z p. wojewodą Jaszczółtem oraz władze miejskie z pp. prez. Ziemięckim, prez. Holcgreberem, wiceprez. Wielińskim i senatorem Kocpińskim.

„Śnieg” będzie powtórzony w sobotę wieczorem oraz w niedzielę po południu o godz. 5-ej.

* * *

Artystyczne „Ach” oto tytuł i hasło zabawy towarzyskiej, która przygotowuje sympatyczny zespół Teatru Miejskiego na dzień 13 stycznia r. b. w lokalu restauracji „Teatralnej”. Zarówno produkcje artystyczne, szereg niespodzianek, konkursy taneczne — jak i sama obecność wszystkich gwiazd i gwiazdek naszej sceny dają rękojmię — że pierwsze artystyczne „Ach” wypadnie znakomicie. Początek o godz. 11 wieczór.

Stoliki można zamawiać bezpośrednio w restauracji Teatralnej.

TEATR POPULARNY

Ogrodowa Nr. 18.

„GRI-GRI”.

Chcąc uczynić zadość licznym zgłoszeniom bywałców Teatru Popularnego dyrekcja wznawia od dnia jutrzejszego na pięć przedstawień, znakomitą operetkę Pawła Linckiego „Gri-Gri”, którą grano dotychczas przez 40 wieczorów z rządu z niezwykłym powodzeniem na obu scenach popularnych. „Gri-Gri” urozmaicają efektowne tańce nowoczesne w wykonaniu znakomitej pary baletowej.

Dziś „Wesoła para” z Antonim Millerem w roli głównej.

TEATR W SALI GEYERA

Piotrkowska Nr. 295.

Dziś w czwartek i jutro w piątek w Sali Geyera o godz. 8.20 wiecz. ostatnie dwa przedstawienia potężnego dramatu z powieści Wł. Reymonta p. t. „Chłopi”. Bilety w kasie teatru. W sobotę i niedzielę premiera arcywesowej krotkowi „Mojej Bobo”. Reżyserja St. Dębica.

Teatr literacko-artystyczny „GONG”.

Dziś w dalszym ciągu doskonała rewja p. t. „Tak się robi gwiazdy” pióra J. Nela, J. Starskiego, Ewreinowa i W. Jastrzębca. W rewji bierze udział gościnnie występujący: p. M. Chaveau i p. Gustaw Cybulski oraz cały zespół z pp. W. Jaskówna, Cz. Popielewską, S. Talarico, H. Runowiecką, S. Sielańskim i Cz. Skoniecznym na czele. Zespół baletowy z primabaleriną I. Soboltówną i baletmistrzem E. Wojnarem na czele. Doskonała rewja zapelnia codziennie widownie do ostatniego miejsca.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 10 wieczorem.

HALAMY W ŁODZI

W sobotę i w niedzielę 14 i 15 bm. teatr „Gong” urządzi prawdziwą niespodziankę dla publiczności łódzkiej. W ciągu tych dwóch dni kierownictwo teatru wystawia dodatkowe dwa przedstawienia karnawałowe o godz. 12 w nocy. Oprócz artystów „GONGU” w przedstawieniu wezmą udział specjalnie zaproszone na gościnne występy niezrównane tancerki siostry Lola i Zizy Halama, które pokażą się w swoich szlagierowych numerach tanecznych. Będą to jedynne występy sióstr Halama, które podpisały już kontrakt do Warszawy.

Pożądana inowacja w książkach telefonicznych

Wskutek umieszczenia w spisie abonentów telefonicznych tylko pierwszej litery imienia abonentów wynikają częste nieporozumienia, jak np. w wypadkach, gdy parę osób o jedna kowem nazwisku posiada jednakowe pierwsze litery imienia. W związku z tem dyrektor telefonów łódzkich p. Ulejski zarządził, by w spisie abonentów na rok 1928 zamieszczone zostały pełne imiona i nazwiska abonentów. (p)

Prace Komisji Szacunkowej

Jak się dowiadujemy Komisje Odwoławcze przystąpiły obecnie do rozpatrywania odwołań przeciwko wymiarowi podatku dochodowego na rok 1927. (p)

W najbliższych dniach rozpoczną urzędowanie podkomisje rzeczoznawców do wymiaru podatku obrotowego na rok 1927. (p)

Huczne zabawy w Sylwestra Na bilety wydano 50 tys. zł.

Jak wynika z zestawień dokonanych przez Wydział Podatkowy magistratu w noc sylwestrową pobrano tytułem podatku widowiskowego z teatrów, kin i balów maskowych 12,008 złotych. Poniewa podatek widowiskowy stanowi 33 procent ceny biletu, sprzedano biletów tych na ogólną sumę 50,000 złotych.

Jest to znaczny wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym, kiedy to w noc sylwestrową magistrat pobrał 9,264 złotych, co odpowiadało mniej więcej 30,000 zł. pobranym z biletów wstępu przez teatry, kina i t. p. (p)

W kołowrocie wielkomijskim

Dwa zamachy samobójcze. Poparzona przy pracy

W dniu wczorajszym w domu Nr. 65 przy ulicy Ks. Brzózki popełnił zamach samobójczy, zamieszkały tamże niejaki Oskar Hemrling, zażywając większej dozy nieznanego truciźny. Do wijącego się w meczarniach zawiezono pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz stwierdziwszy stan ciężki denata, przewiózł go po przepłukaniu żołądka do szpitala w Radogoszczu.

Przyczyna rozpaczliwego kroku nie została ustalona. (p)

Przy ulicy Wolborskiej 33 w klatce schodowej popełniła zamach samobójczy kobieta niewiadomego nazwiska, zażywając większej

dozy esencji octowej. Do nieprzytomnej zawiezono pogotowie ratunkowe, którego lekarz przewiózł desperatkę w stanie beznaściejnym do szpitala św. Józefa. (p)

W dniu wczorajszym w fabryce firmy Matterfelc przy ulicy Kopernika 55 wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Robotnica Elza Fralkowska, zamieszkała przy ulicy Nawrot Nr. 91 uległa podczas pracy ciężkiemu poparzeniu twarzy. Zawiezony lekarz pogotowia Kasy Chorych po nałożeniu nieszczęśliwej opatrunku przewiózł ją do domu w stanie dość ciężkim.

BANK RZEMIEŚLNIKÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Łódź, ul. Kilińskiego № 123

(gmach Towarzystwa Rzemieślniczego „Resursa“)

przyjmuje

wkłady oszczędnościowe od jednego złotego za oprocentowaniem, terminowe

i na każde żądanie oraz zapisy na udziałowców Banku.

Złatwia wszelkie operacje bankowe.

Światła i cienie wielkiego miasta

WINA DOROŻKARZA CZY NAZWISKA?

Znałem człowieka, który w naiwności swej twierdził, że pieniądze nie przynoszą nikomu szczęścia. Jako przykład podał mi Judasza, któremu nie wyszły na zdrowie srebrniki, otrzymane za zdradę. Ludziska, nauce ni smutnym doświadczeniem Judasza, niechęć cili się podobno do srebrników... i pieniądзом nadal całkiem inne nazwy.

Srebrniki zostały więc jak gdyby wyklęte i nikt nie chciał mieć z niemi do czynienia.

Żaden człowiek nie pomyślał o tem, aby w tysiąc dziewięćset lat po onym tragicznym wypadku mógł komuś srebrnik wyjść na złe.

A jednak tak się stało. Pewnemu dorożkarzowi wpadł srebrnik pod dorożkę i zato podobno dorożkarza aresztowali. Przepraszam, wiadomość jest nieco nieścisła. Srebrnik bowiem nie wpadł, a wpadła, ponieważ Srebrnik przez duże S jest kobietą — Franią Srebrnik, zamieszkałą w Łodzi przy ulicy Cegielnianej Nr. 25.

Ofiarę tragicznego wypadku, w którym ludzie przesądni dopatrywaliby się wpływu fatalnego nazwiska, odwieziono do szpitala.

Gogo.

Wzrost oszczędności w P. K. O.

W ostatnim miesiącu ub. r. wzrost oszczędności w P. K. O. był nadspodziewany. Ogólna liczba kont zwykłych wkładów oszczędnościowych w dniu 31 grudnia ub. r. wynosiła 150,809, na łączną sumę 56,822,291,14 zł., w czem same odsetki za cały rok ubiegły wynoszą 2,587,721,95 zł. W porównaniu ze stanem z dnia 30 listopada ub. r. liczba kont zwykłych wzrosła o 5,507, w sumie (wraz z odsetkami) o 6,888,833,06 zł. Liczba kont wkładów premjowanych wzrosła o 1,225, w sumie o 72,767,70 zł., do 17,363, na łączną sumę 882,467,80 zł.

Notomiast wkłady w złotych w złocie wykazują dalszy bardzo znaczny spadek. W ciągu grudnia mianowicie stan tych oszczędności obniżył się o 36,518,22 do 748,011,63 zł. w złocie. Wraca w społeczeństwie pełne zaufanie do złotego, to też zabezpieczenie kapitałów w walucie złotej okazuje się zbyt częste.

Skóry twarde

Przemysł garbarski znajduje się w pełni sezonu, daje się jednak odczuwać brak surowca wskutek silnego wywozu zagranicę skór surowych, zwłaszcza lepszych gatunków. Pomimo jednak silnych mrozów, sezon nie przedstawia się tak pomyślnie, jak się naogół spodziewano. Z tego też względu garbarnie, sprzedawczy dość znaczne ilości towaru w okresie przedświątecznym, pracują obecnie przeważnie na skład. Ceny skór twardech zostały prawie we wszystkich garbarniach od 1 stycznia b. r. po kilkakrotnie wyższe w grudniu znowu podniesione. Warunki płatności nieco się poprawiły. Garbar nie udzielają stałym i salidnym klientom kredytu wekslowego od 3 do 5 miesięcy. Jedyne mniej znani, oraz mali odbiorcy płać do 40 proc. gotówką, na resztę zaś otrzymują kredyt do 3 miesięcy. Wyplacalność niezła. Notują za 1 kg. w złotych: Pfeiffra: krupony podszwowe ciężkie — 11,90—13,00—13,50, średnie 11,90—12,60—13,20, lekkie — 11,40—12,40—13,00, wacheldery — 11,25, krupony pasowe — 15,20—16,70, karki twarde — 8,30—8,80, boki podszwowe — 7,20, branzłowe 10,00. Temlera: krupony ciężkie — 12,50—13,00, średnie — 12,10—12,70, wacheldery — 11,20, boki wachelderowe — 9,70, podszwowe — 7,10, karki podszwowe — 7,90—8,50, Reibenbacha: krupony — 11,50—12,00—12,50, boki ciężkie — 6,00, lekkie — 8,50, kwadraty — 8,40, karki — 7,00, szpalty — 3,00; Weinbergera: krupony średnie — 11,40, najlepsze — 11,70, karki lekkie — 6,50 ciężkie — 5,40, boki lekkie — 6,30, ciężkie — 5,00.

Czytajcie „Hasło Łódzkie”

Handel zagraniczny St. Zjednoczonych

w ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy 1927 roku, ze szczególnem uwzględnieniem wymiany towarów pomiędzy Polską a St. Zjednoczonymi

(Według informacji Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan)

Bilans handlowy Stanów Zjednoczonych za okres dziesięciomiesięczny od stycznia do października r. b. włącznie kształtuje się dla Stanów Zjednoczonych znacznie pomyślniej niż za ten sam okres czasu w 1926 roku. Ogólna wartość eksportu za dziesięć miesięcy r. b. wynosi sumę dol. 3,907,629,000.— w przeciwstawieniu do sumy 3,781,799,000.— dol., przedstawiającej wartość eksportu od stycznia do października włącznie w 1926 r. Wzręcz odwrotny stosunek wykazały pomiędzy sobą cyfry odnoszące się do wartości importu do Stanów Zjednoczonych za te

same dwa okresy, a mianowicie: gdy wartość importu od stycznia do października włącznie wyniosła w 1927 r. sumę 3,507,958,000.— dol. — wartość importu za ten sam okres czasu w 1926 r. wyniosła sumę 3,697,545,000 dol., czyli o całych prawie 200 milionów dolarów więcej.

W rezultacie powyższych przesunięć saldo dodatnie bilansu handlowego Stanów Zjednoczonych, które za dziesięciomiesięczny okres czasu w 1926 roku wynosiło tylko 84,254,000 dol.—wzrosło do smuy 399,671,000 dol. za ten sam okres w 1927 roku.

wskutek tego na rzecz i dobro tych państw pośredniczych, jak o tem zresztą sam Departament Handlu Stanów Zjednoczonych zaznacza w swym świeżo opublikowanym roczniku „Commerce Yearbook” za 1926 rok.

Oczywiście, iż fakt ten ze wszech miar jest niepożądanym, nie tylko ze względów czysto fiskalnych, ale i ogólnych, ponieważ pozostawia Polskę w oczach świata, a szczególnie świata przemysłowo-handlowego, w cieniu.

Wyjściem z tej sytuacji byłoby szybsze skonsolidowanie się polskich sfer przemysłowo-handlowych w celu organizacji wspólnego aparatu dystrybucyjnego dla polskich towarów w Stanach Zjednoczonych.

Cały szereg polskich towarów gotowych, nie mówiąc o surowcach i nasionach warzywnych i ogrodowych, mógłby znaleźć łatwy i prawie nieograniczony zbył w Stanach Zjednoczonych, gdyby przemysł i kupiectwo polskie zdobyło się na wspólną w tym kierunku akcję. Do towarów gotowych, które w szczególności miałyby zapewniony zbył w Stanach Zjednoczonych w pierwszym rzędzie należą materiały włókiennicze, zabawki, cement, materiały piśmienne i przybory kreślarskie, wyroby koszykarskie, słupy telefoniczne, podkłady kolejowe, masa papierowa i t. p.

Wartość eksportu ze Stan. Zjedn. do Polski (w dolarach).

Wartość importu z Polski do St. Zjedn. (w dolarach).

	1926 r.	1927 r.	1926 r.	1927 r.
Styczeń	197.235.—	487.248.—	331.761.—	268.101.—
Luty	288.530.—	835.614.—	445.355.—	472.797.—
Marzec	401.035.—	663.648.—	634.264.—	662.693.—
Kwiecień	422.789.—	687.175.—	404.182.—	470.857.—
Maj	267.169.—	687.936.—	364.029.—	413.998.—
Czerwiec	156.106.—	576.386.—	366.907.—	541.244.—
Lipiec	159.028.—	548.641.—	482.811.—	254.331.—
Sierpień	355.538.—	1.050.737.—	269.477.—	320.003.—
Wrzesień	387.805.—	528.694.—	168.608.—	287.535.—
Razem	2.635.235.—	6.066.069.—	3.467.394.—	3.691.559.—

Saldo dodatnie za okres 9-cio miesięczny w 1926 roku było na korzyść Polski i wyniosło 832,159.— dolarów, zaś za ten sam czasokres w bieżącym roku wypadło na korzyść Stanów Zjednoczonych i wyniosło dol. 2,374,510.—

Najważniejszymi artykułami bezpośredniego eksportu do Polski pozostawały w dalszym ciągu w 1927 roku: mąka pszenna, tytoń w liściach oraz słonina; najważniejszymi

za artykułami bezpośredniego importu z Polski do Stanów Zjednoczonych — skóry cielęce, futra, wyroby z drzewa i szczeciny.

Nie ulega wątpliwości, iż wymiana towarów pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi jest w rzeczywistości znacznie większa, olbrzymia jednak ilość tak eksportu do Polski ze Stanów Zjednoczonych jak i importu z Polski przechodzi przez Niemcy, Czechosłowację oraz kraje bałtyckie i zaliczana jest

Jakie podatki należy płać w styczniu

WARSZAWA, 10 stycznia (Wir.) Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu styczniu b. r. przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie: 1) do 15 stycznia b. r. włącznie wpłata państw. podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w miesiącu grudniu 1927 r. przez przedsiębiorstwa handlowe kat. I i II i przemysłowe kat. I—V, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze. 2) Do 15 stycznia b. r. włącznie wpłata zaliczek na poczet państw. podatku od obrotu za IV kwartał 1927 r. w wysokości 1/5 kwoty podatku od obrotu, wymierzonego za rok 1926 przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, nie prowadzą-

ce nieprawidłowych ksiąg handlowych, oraz przez zająca przemysłowe. 3) Wpłata podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu 7 dni po dokonaniu potrąceń. 4) do 15 stycznia b. r. włącznie wpłata drugiej połowy raty, wyznaczonej na poczet zaległości podatku majątkowego w wysokości 8 proc. wartości majątku.

Nadto w styczniu płatne są te podatki, na które płatnicy otrzymają nakazy płatnicze z terminem płatności w tym miesiącu, tudzież kwoty podatków odroczonej i rozłożonej na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 11 stycznia 1928 r. (R. W.)

GOTÓWKA.

Nowy Jork — 8,90
London — 43,45
Paryż — 35,045
Praga — 26,415
Szwajcaria — 172,75 (171,75)
Wiedeń — 125,75
Włochy — 47,16
Dolarówka — 62,50—63
5% Pożyczka Konwers. — 65,50
8% Listy zast. m. Warszawy — 82,25
8% Listy zast. m. Łodzi — 78
4 1/2% Listy zast. ziemskie — 58,25—58—58,25

Tendencja nieco mocniejsza

AKCJE.

Bank Handlowy — 123
Bank Polski — 163,50—162,75—163,50
Bank Zachodni — 34,50
Spółki — 95,50—95,75—95,50
Spless — 155
Sita — 95
Cukier — 80
Firlej — 54—54,50
Wysoka — 143
Węgiel — 108,25
Nobel — 44—43
Lilpop — 43—42,25—42,50
Modrzejów — 46—46,50
Ostrowieckie — 85—86
Starachowice — 67
Ursus — 13
Spirytus — 37,50

Tendencja słabsza.

Falszywy ksiądz w Jaremczy

Miejscowości kąpielowe mają szczęście do tej kategorii oszustów. Niedawno temu gościła Krynica takiego falszywego księdza, a ostatnio przybył i do Jaremcza na wypoczynek pewien osobnik w przebraniu księdza i zamieszkał w willi „Marta”. Tam zameldował się jako „ksiądz Bronisław Błoniński z Miechowa”. Kiedy jednak z końcem miesiąca grudnia z. r. podał w rozmowie z ks. proboszczem z Delatyna, że wyświęcił się w r. 1924 w Wilnie i tam też jest wikarym przy rzymsko-kat. katedrze, nasunęły się o tożsamości wątpliwości co do tożsamości jego osoby, zwłaszcza, że bezpośrednio po rozmowie tej opuścił ukradkiem Jaremcze, nie wyrównując rachunku za mieszkanie.

Zawiadomiona o tym fakcie policja ustaliła po telefonicznym porozumieniu się z policją wileńską, że ma się tu do czynienia z wyrafinowanym oszustem. Okazało się, że osobnik ten w czasie pobytu w Jaremczy dopuścił się szeregu oszustw na szkodę tamtejszych mieszkańców. Na skutek tego władze policyjne zarządziły energiczny pościg za falszywym „księdzem”.

Sensacyjna afera w Sanoku

Przed kilku tygodniami władze policyjne we Lwowie wdrożyły dochodzenia o nadużycia finansowe przeciwko komendantowi policji w Sanoku, Władysławowi Kielarowi, oraz jego współpracownikom: sekretarzowi Sameckiemu i st. posterunkowemu Litwińskiemu.

Delegowana do Sanoka komisja śledcza ze Lwowa, po parotygodniowej żmudnej pracy ustaliła, że malwersacje w powiatowej komendzie P. P. w Sanoku datują się od kilku lat i że sprzeniewierzone zostały bardzo poważne sumy pieniężne na szkodę państwa, funkcjonariuszy policji i osób prywatnych.

W licznych wypadkach wykazano m. in. istnienie fikcyjnych kwitów kasowych, falszowych rachunków kosztów podróży i rachunków djet za podróże nie odbyte.

P. Kielar w swych malwersacjach nie ograniczył się do Sanoka. Również w sąsiednim Brzozowie, gdzie miał poruczone nadzór nad tamtejszą powiatową komendą P. P. dokonał on w zakresie swych funkcji szeregu malwersacyj pieniężnych na szkodę skarbu państwa.

Po zebraniu całego materiału dowodowego, przedłożyła delegowana komisja akta sprawy głównej komendzie P. P. w Warszawie. W rezultacie Kielar, Samecki i Litwiński zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu sądowym w Sanoku.

W chwili aresztowania, przed gmachem pałacowym w Sanoku zgromadziły się tłumy, które niewiadomo skąd dowiedziały się o nakazie aresztowania.

Więść o aresztowaniu rozeszła się błyskawicznie po całym mieście i wszędzie była żywo komentowana.

Pan nadkomisarz Kielar bowiem należał do „grubych ryb” w towarzystwie sanockim. Przedtem był on wieloletnim profesorem gimnazjalnym.

Złoty cielec bożyszczem Berlina

Stolica Niemiec popadła w krańcowy amerykańizm Wojna, klęska i inflacja przeorały niwę życia berlińskiego

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego”)

Berlin, w styczniu 1928 r.

W dobie obecnej, gdy fala, idąca z głębi rozsadku narodów, nawołuje ludzkość do pokoju i pokój ten staje się coraz bardziej do pomysłenia, w dobie tej zainteresowanie sąsiadami przestaje być prywatnym upodobaniem jednostek, staje się nieomal obowiązkiem, bo jest jedyną drogą, prowadzącą do tego celu — pokoju. Bo paradoksem jest, że tylko ci, którzy się nie znają, mogą czuć wzajemną ku sobie sympatię; jedną z prawd najstarszych i niczem nie dających się obalić jest, że wszystko zrozumieć, to wszystko wybaczyć, zrozumieć zaś można jedynie poznawszy.

Sąsiadem tym, o którym mówię tu zamierzamy, są Niemcy, ściślej powiedziawszy Berlin. Wobec Berlina odczuwaliśmy niechęć ogromną, opartą nietylko na podstawach dziejowych, ale i na różnicy usposobienia, na odradzie do ducha pruskiej pedanterji, pychy i zachłanności. Obecnie jednak, gdy duch pruski w tej swej rażącej postaci zduszony został, spoglądamy nieufnie w stronę Berlina i zapytujemy, coż zajęło miejsce jego w

życiu niemieckim, w życiu stolicy? I wszyscy prawie popadamy w błąd zbyt szybkiego stwarzania sobie sądu.

Wydaje się nam bowiem na widok niektórych manifestacji zewnętrznych, że nie zanikł bynajmniej duch niemieckiego militarystyki i twierdzić jesteśmy zdołni, że nie a nie się tam, w Berlinie, nie zmieniło. A jednak tak nie jest. Bezwzględnie nurtuje jeszcze w pewnych kołach myśl rewanżu i zagarnięcia hegemonji w Europie, bezwzględnie są jeszcze elementy czekające jedynie na rozkaz, aby ślepo go słuchać, ale koła te władzy ni mają, mieć jej już nie będą, demonstrują nazewnątr, gdzie mogą, wzbudzają fałszywe sądy o nieustępliwym militarystyce niemieckim, ale na tem się ich rola kończy.

Blizsza już prawdy jest opinja, jakoby Niemcy, a szczególnie Berlin, popadł w krańcowy amerykańizm. Rzeczywiście sfery przemysłowe i pewne środowiska młodzieży pochłonięte zostały przez falę, idącą z za oceanu, i stworzyły sobie nowego bożka — pieniądza. Ci ludzie, te dążenia nadały Berlinowi zewnętrzną jego charakter obecny, zamie-

niły go w miasto świetlnej reklamy, automobili, dancinów i kinematografów.

Nie wolno jednak sądzić z tych pozorów o istotnym życiu tego miasta. Jest ono bowiem nieuchwytnie, jak synteza wszelkiego życia, różnorodnie i bogate, gdyż składa się na nie nieskończenie wiele czynników. Nie wolno nam zapominać, że Niemcy byli zawsze, pomimo swego militarystyki i biurokratyzmu, narodem filozofów, narodem nauki i techniki. Kto przygląda się bacznie, jak dźwignął się Berlin z upadku wojennego i inflacyjnego, ten musi nabrać szacunku dla ogromnej energii i pracowitości tego narodu, a kto znalazł czas, aby śledzić z bliska życie towarzyskie i artystyczne, staje w zdumieniu przed ogromną mocą zagadnień, nurtujących tych naporów tak spokojnych i zmaterjalizowanych, oziębłych Niemców. Przypatrzmy się, a zobaczymy, że wszystkie najnowsze dążenia naukowe znalazły swój początek w Niemczech, lub przez Niemców zostały podchwyczone i pogłębione, zobaczymy, że teatr niemiecki przoduje teatrom Europy zachodniej, że produkcja filmowa przewyższa całą zachodnio-europejską produkcję, że dziennikarstwo niemieckie wyróżnia się dodatnio, że literatura obfituje w dzieła wielkiej wagi, że nowe kierunki w malarstwie i muzyce znajdują najpierw uznanie, że pacyfizm wreszcie nigdzie nie ma tak wielu zwolenników i ludzi gotowych do jaknajwiększych ofiar, jak tutaj właśnie. A wszystko to znajduje naturalnie wyraz w życiu stolicy niemieckiej, która poza dancinami posiada koncerty, odczyty, zebrania polityczne, bujne życie intelektualne.

Wojna, klęska, inflacja, przeorały niwę życia berlińskiego; wre i kipi ono, stwarzając nowe wartości, które i nam przydać się mogą.

K. Z.

Głód lekarzem

Nowoczesna terapia stosuje tę metodę z powodzeniem

Leczenie głodem pacjentów nie jest niczem nowym. Nowoczesna terapia stosuje metodę tę z powodzeniem przy leczeniu pewnych chorób. Rządkiem jest natomiast wypadek dobrowolnego skazania się na głód przez samego pacjenta i to w ciągu 25 dni, celem uleczenia się z ciężkiej choroby. Fakt podobny zdarzył się w Zagrzebiu, gdzie pewien młody emigrant rosyjski Kassatkin, cierpiący oddawna na poważne zaburzenia funkcji serca i wątroby, przypomniał sobie, że pod czas wojny, goszcząc przez czas dłuższy w stę pach Kirgizu, widział znachora, leczącego chorych na gruźlicę zupełnie powstrzymaniem się ich od jedzenia, zamiast zwykłego w takich razach przekarmiania takich chorych. Chorzy, którzy po kilku tygodniach wyglądali jak szkielety, bowiem przez cały czas ten pili czystą wodę, zdrowieli zupełnie, zaczynając powrót do odżywiania się od przyjmowania małych ilości kumysu.

Kassatkin postanowił spróbować podobnej kuracji i 9-go listopada b. r. rozpoczął ją. Pił dziennie 1 litr czystej wody przez pierwsze 6

dni, a potem, aż do końca, tylko po parę filiżanek naparu lipowego bez cukru, pracując w dalszym ciągu w firmie, której był urzędnikiem. Powiada, że uczucie głodu dokuczało mu dopiero w ostatnim tygodniu, tak że użyć musiał dużego wysiłku, aby powstrzymać się od jedzenia.

Po upływie 25 dni zaczął znów powoli wracać do odżywiania się. Przed przystąpieniem do kuracji wyżył 72 kilo, a po jej ukończeniu tylko 59. Zapewnia wszakże, iż czuje się doskonale. Ma wprost uczucie, jakgdyby odmłodził znacznie — o 20 lat co najmniej — powiada. Wszystkie dolegliwości ustąpiły najzupełniej, zaczął znów doskonale sypiać, gdy przedtem cierpiał na ciężką, nie do zwalczania bezsenność, powrócił mu słuch, a, co najważniejsze, ustały zupełnie bóle w okolicy wątroby i zaburzenia sercowe, które zatrwały mu przedtem życie i na które bezskutecznymi okazywały się wszelkie środki lekarskie. Tania bądź co bądź kuracja. Czy aby zupełnie bezpieczna?

JUR.

W wagonie

Pani Lola z przesadną czułością pożegnała swego, nieco głuchego męża i z wielką gracją weszła na stopnie wagonu. Tutaj zatrzymała się dłużej niż wymagała tego potrzeba. Nieznacznym ruchem, tak od niechcenia, uniosła w górę i tak już krótką sukienkę i oczom publiczności, zgromadzonej na niewielkim peronie, ukazały się w całej swej krasie zgrabne nogi pani Loli, obciążone w jedwabne pończochy, których (nóg nie pończoch) mogła by jej pozazdrościć i Venus z Milo.

Tego rodzaju prowokacja wywołała zrozumiałe poruszenie wśród dość licznych widzów.

Te przedstawicielki płci, zwanej powszechnie choć niezawsze słusznie, pięknej, której natura odmówiła pięknych kształtów i uroczej buzi, położyły momentalnie z zazdrości, czego jednak na ich szczęście nie było znać pod grubą warstwą różu i odwróciły się ostentacyjnie, spoglądając z udanym zainteresowaniem na świeżo pomalowany budynek stacyjny.

— Bezwstydną... jak można... że też mąż... — do uszu pani Loli doleciały zjadliwe uwagi.

Pani Lola uśmiechnęła się ironicznie i pomyślała:

— Świętoszki, bo brzydkie i stare.

— I to w obecności męża — powiedziała w tejsze chwili dość głośno tęga blondynka do swej przyjaciółki.

Panią Lolę ogarnęła pasja. Miała wielką ochotę zawołać pod adresem blondynki:

— Ty nawet przed mężem musisz zaślaniać szczerze swe przekwitłe wdzięki i dlatego, w twej sypialni jest zawsze ciemno — ale pohamowała się i weszła szybko do wagonu.

Atoli mężczyźni nie byli wcale zgorszeni postępowaniem pani Loli. Z ust padały słowa zachwytu; wiele czułych westchnień podążyło za panią Lolą i niejedno spojrzenie pięściło z wielką lubością jej piękne kształty.

— Władziu!!!

Jeden z mężczyzn, zapatrzony w niemym zachwycie we drzwi wagonu poza którymi skryła się pani Lola zadrżał, poznając głos swej połowicy.

— Władziu! — wołała dalej ze złością zwiędła szatynka z mocno ukarminowanymi wargami — jakże ci nie wstyd tak wytrzeszczać oczy na te... te...

Słów jej brakło na określenie pani Loli.

Schwyciła, znacznie młodszego od siebie męża pod rękę i wprowadziła go szybko ze stacji.

Tymczasem główna winowajczyni znalazła się w przedziale drugiej klasy i z wdziękiem zagłębiła się w miękkim siedzeniu.

Pociąg właśnie ruszył i pani Lola rozejrzała się bacznie dookoła.

Nie była sama. Na przeciwległym siedzeniu, wtulony w kąć przedziału siedział jakiś wirtownie odziany mężczyzna.

Pani Lola krytycznym okiem znawczyni obrzuciła jego postać.

— Ładny — pomyślała — tylko oczy ma takie dziwne

Rzeczywiście oczy nieznajomego nie harmonizowały z jego postacią — jasno - niebieskie, jak gdyby wyblakłe bez najmniejszego wyrazu. Wprost klóciły się z tą piękną męską twarzą i zdawało się, że to oczy starca, cudem osadzone na tem młodem obliczu.

Oczy te zwrócone były na panią Lolę i wpatrywały się w nią uporczywie.

— Niechaj się patrzy; wszak jestem piękną — szepnęła w duchu z pewną pychą pani Lola.

Zdjęła z głowy kapelusz, podróżny płaszcz zsunęła z ramion i sadowiać się wygodniej na siedzeniu wysunęła w stronę nieznajomego swe piękne nogi.

Nieznajomy ani drgnął. Na ustach jego błąkał się pobłażliwy uśmiech.

— Asceta! — ironiczny grymas wykrzywił usta pani Loli. Postanowiła dla urozmaicenia podróży wypróbować „odporność” nieznajomego w stosunku do jej wdzięków.

Założyła nogę na nogę, tak że mały jej pantofelek dotykał niemal do kolana nieznajomego.

I to jawne wyzwanie pozostało bez skutku. Nieznajomy wpatrywał się jak poprzednio w panią Lolę, lecz wyraz jego twarzy pozostał niezmieniony. Oczu nie rozjaśnił ostry błysk, tak niejednokrotnie zaobserwowany przez panią Lolę w podobnej sytuacji u innych mężczyzn.

Nie zadrżał i ani jednym ruchem nie zdradził się, że zainteresowały go powaby towarzyski podróży.

Pani Lola poczęła się niecierpliwic.

— Udać? czy też krwi w nim niema? — szepnęła w duchu nieco podniecona i rozgniewana.

Dotknęła lekko pantofelkiem do nogi nieznajomego.

Nie poskutkowało. Elegancki mężczyzna nawet się nie poruszył.

Pani Lola poczuła się obrażoną i gniew jej wzrastał z każdą chwilą; bo kobieta wiele wybaczy, tylko jednego nie daruje mężczyźnie, a to zimnej obojętności na widok jej urody. A pani Lola wiedziała, że jest piękna i powabna.

Podrażniona w swej ambicji postanowiła dopiąć swego. Wsunęła się w kąć przedziału

i udając że zasypia wyciągnęła nogi przed siebie.

Ukazały się, jakgdyby toczone z marmuru nogi, zgrabnie zaokrąglone kolana i śnieżna biel koronek.

Oczy nieznajomego spoglądały tępo przed siebie.

Pani Lola w „sennej nieświadomości” uchyliła rąbek bluzki odsłaniając głęboko dekolt; zabłysło jędrne, różowe o lekko żółtawej karnacji ciało.

Nieznajomy odwrócił głowę w stronę okna.

Tego było za wiele dla pani Loli.

Nie wytrzymała!

Zerwała się nagle i zawołała ze złością w głosie:

— To bezczelność z pana strony tak uporczywie wpatrywać się w samotną kobietę. Jak pan śmiel... Za kogo pan mnie bierze!... Niechaj pan natychmiast opuści ten przedział w przeciwnym bowiem razie ja stąd wyjdę — odetchnęła z ulgą.

Zapanowała cisza w której słychać było przyspieszony oddech pani Loli, która ze wzburzenia zapomniała uporządkować swoją garderobę.

Wreszcie nieznajomy odezwał się łagodnie:

— Przepraszam panią, ale ja nic nie widzę. Wzrok straciłem na froncie w czasie wojny. Dziesiąty rok już mija jak oczy moje nic nie oglądają.

— Nic — powtórzył, a w głosie jego zadrżała cicha skarga — tylko taką czarną wielką pustkę.

Umilkł.

Pani Lola uczuła ogromny niesmak w duszy. Szkarłatna tona wstydu zabarwiła jej ołocze; wtuliła się w kąć przedziału i z pospiechem obciągnęła spódniczkę, unikając tępego spojrzenia nieznajomego.

Zrobiła się jej głupio, bardzo głupio.

RUCH TOWARZYSTW

PROGRAM KURSU FOTOGRAFICZNEGO POLSKIEJ YMCA.

Inicjatywa Polskiej YMCA utworzenia specjalnych kursów fotograficznych zainteresowała wielu amatorów fotografii. Kurs podzielony został na ogólny i wyższy, każdy trwać będzie po 10 tygodni.

W programie kursu ogólnego:

1. aparat fotograficzny i jego części,
2. obiektyw i zasady fizyki światła,
3. ekspozycja i rodzaje zdjęć,
4. ciemnia i fotochemia,
5. wywołanie i utrwalenie,
6. poprawa negatywu,
7. gatunki klisz, filmów i papieru,
8. kopjowanie,
9. wykończenie i djapozytywy,
10. powiększenie.

Zajęcia praktyczne: zdjęcia techniczne, wywoływanie, kopjowanie, djapozytywy, powiększenia.

W programie kursu wyższego:

1. fotografia naukowa, pejzażowa, artystyczna, pigment, czobrom, bromolej, przetłok, guma i olej.

Czesne zł. 5 i zł. 20 za kurs, dla uczniów zł. 16.

Kurs ogólny zaczyna się w środę, dnia 18 stycznia. Jednocześnie nadal są przyjmowane zapisy na kursy języków obcych: angielskiego, francuskiego i niemieckiego. Kreślenie techniczne. Nauka wymowy i Prawo

Ekonomiczne w Polskiej YMCA, Piotrkowska 89 codziennie od 2—9 wiecz. Tel. 23-90.

KURS HARCERSKI DLA NAUCZYCIELI.

Z inicjatywy miejscowych władz szkolnych, zorganizowany został kurs harcerski dla nauczycieli szkół powszechnych.

Celem kursu jest przygotowanie grupy nauczycieli do samodzielnego prowadzenia drużyn harcerskich w szkołach powszechnych. Praca rozłożona została na 15 wykładów, które odbywać się będą w każdą niedzielę, począwszy od dnia 15 bm.

Do grona prelegentów należą m. in. pp.: wiz. Bugajski, sędzia Olbromski, nac. Najder i prof. Somorowski.

Uroczyste otwarcie kursu nastąpi w nadchodzącą niedzielę, dnia 15 bm.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że na kurs zgłosiło się już kilkadziesiąt osób z nauczycielstwa.

ZJAZD HARCERSKI.

W sobotę, dnia 14 bm. rozpocznie się dwudniowy zjazd kierowników drużyn harcerskich z terenu województwa łódzkiego.

Poza sprawami bieżącymi, jakie znajdują się na porządku obrad, wygłoszony zostanie referat n. t. „Karność jako czynnik wychowania obywatelskiego.”

„CHOINKA” DLA NIELETNICH PODSĄDNYCH.

Staraniem Koła Opiekunów Sądowych przy Sądzie dla Nieletnich, przy bardzo czynnym współudziale znanej działaczki na polu

oświaty dyr. tutejszego gimnazjum żeńskiego P. Waszczyńskiej i personelu nauczycielskiego tegoż gimnazjum z pp. Gundlachówną i Piotrowiczówną na czele urządzona została „Choinka” w oddziale dla Nieletnich w więzieniu śledczym przy ul. Kopernika.

Do nieletnich więźniów w serdecznych słowach przemawiała p. Waszczyńska i w obecności Sędziego Pokoju dla Nieletnich p. Al. Wojciechowskiego, Naczelnika więzienia, jak również Opiekuna Sądowego, chłopcy odśpiewali kilka kolend, poczem rozdano im podarunki gwiazdkowe.

Podobną choinkę urządzono w sali gimnazjum pani Waszczyńskiej dla dzieci będących pod opieką Sądu dla Nieletnich.

Po odśpiewaniu przez dzieci kilka kolend przy akompaniamencie muzyki, przemówił do dzieci Sędzia Al. Wojciechowski, nawołując, aby w przyszłości były pożytecznymi obywatelami kraju. Następnie Opiekunka Sądowa p. Zofja Głuszek opowiedziała kilka pięknych legend o Chrystusie.

Na zakończenie programu uroczystości dzieci znowu odśpiewały kilka kolend i obdarzone gwiazdką, wróciły do domu.

Serdeczna atmosfera i kilka radosnych chwil spędzonych przy choince na długo dzieciom pozostaną w pamięci.

Wyjaśnienie

Bezpartyjny Komitet Wyborczy Współpracy z Rządem na powiat łódzki prosi nas o zaznaczenie, iż na zebraniu organizacyjnym, które odbyło się dnia 4 b. m. przewodniczył brmistrz m. Zgierza p. Świercz, a nie, jak podano, p. starosta Rzewski.

P. starosta Rzewski brał udział w zebraniu jedynie jako jeden z zaproszonych, wygłaszając obszerne przemówienie na temat sytuacji przedwyborczej.

Narady kupców żydowskich

Do późnej nocy trwały onegdaj narady w centralnym stowarzyszeniu kupców i przemysłowców przy ulicy Piotrkowskiej 10, na temat zbliżających się wyborów do sejmiku i senatu.

Prezes stowarzyszenia p. Ajzner i członek zarządu p. Mendelson występowali przeciwko akcesowi stowarzyszenia do bloku mniejszości narodowych, a przystąpienia do bloku żydowskiego wspólnie z folkistami.

Wywiązała się długotrwała i burzliwa dyskusja, podczas której przeciwnicy tej koncepcji powoływali się na uchwałę centrali kupieckiej, która daje wolną rękę kupcom, wobec czego przyjęcie uchwały współdziałania z blokiem żydowskim byłoby nieformalne.

W rezultacie większością jednego głosu uchwalono przystąpić do bloku żydowskiego, wobec czego pozostali członkowie zarządu, uznając uchwałę tę za nieformalną postanowili odwołać się do walnego zebrania członków stowarzyszenia. (b)

Kino RESURSA
Kilińskiego Nr. 123.

Dziś

„Księżna czardaszka”

Rozkoszny film na tle rozkosznej operetki, która z zwycięskim pochodzie zdobyła sceny całego świata, a obecnie święci triumfy na ekranie.
Wszystkich wzruszył! Wszystkich zachwycił! Wszystkich zabawił!

„Księżna czardaszka” rozgrzewa jak czardasz, rozmarza jak walc, upaja jak szampan, porwuje jak wichur, ukazuje romantyczne puszy węgierskie

W roli tytułowej czarująca włośnianą urodą i wdziękiem **LIANA HAID.**

Następny program: **„Ben-Hur”**

UWAGA: Ceny miejsc w dni powszednie: Balkon gr. 70. I-sze miejsce 6J, II-gie 40, III-cie 30 gr. W soboty i święta, Balkon 80 gr. I-sze miejsce 70, II-gie 50, III-cie 40 gr. Passe-partout w niedziele i święta nieważne. 82

Obrączki ślubne

dukatowe półdukatowe i 56 próby

wszystkie fasony i wielkości zawsze na składzie.

Zegary i zegarki w dużym wyborze

poleca znana firma **JAN PŁACEK** Brzezińska 10 Tel. 50-17. Ceny konkurencyjne.

TAJEMNICE

WASZEGO PRZESZŁE, OBECNE I PRZYSZŁE ROZPOZNAJWA ZNAKOMITY ORGANIZM I PRZYSZŁE SZEGO OKA METAPSYCHOLOG

DR. CZERBAK ARSKI

ELEKTO-HOMEOPATJA, MAGNETOTERAPIA, ELEKTROMAGNETYZY, BAWNSCHEITYZACJA, VSVWANIE NALOGÓW, PSYCHOTERAPIA, I T. D.

Przyjmuje w hotelu „SRVOY” ul. Traugutta 6, od 3-ej do 7-ej.

Sala Stowarzyszenia Handlowców, Piotrkowska 108 w czwartek, dnia 12 stycznia r. b. o godz. 8 wiecz.

NAJNOWSZE ZJAWISKA MEDJUMICZNE 118 w obliczu badań naukowych

Wykład z ilustracją obrazów świetlnych i wystawę rysunków medjumicznych. Bilety w księgarni „Czytaj” ul. Narutowicza 2. Czytajcie afisz!!!

Zgłoszenia do współudziału w prywatnych seansach z medjum p. Kame, przyjm. prelegent po wykładzie i w hotelu.

UWAGA: Łódź, Karola 18

Biuro Handlowo-Romisowe Pośrednicze oraz wszelkich zleceń

„FORTUNA”

właściciel Stanisław Koperski

BIURO pośredniczy w kupnie i sprzedaży: majątków ziemskich, nieruchomości, willi, fabryk, sklepów, lokacje kapitałów i t. d.

BIURO wykonuje przepisywanie na maszynie i tłumaczenia z języków obcych. Dział podał, przepisywał i tłumaczył prowadził b. kierowniczką Biura Porad i Zleceń Prawnych „Wiedza”. 121-1

Dr. P. Klinger

Piotrkowska 51

spec. chorób wenerycznych, skórnych i włosów

Godziny przyjęć: od 9—12 i 4—8
Panie od 4—5
w niedziele i święta od 10—12
75-5

Okazyjnie do sprzedania

Zające od 5 zł. sztuka bez skórki

Narutowicza 42 **M. ŁUCZYWEK.**

Pokój umeblowany w centrum miasta, najchętniej z telefonem poszukiwany od zaraz.

Oferty z podaniem czynszu miesięcznego do Administracji „Hasła” pod „555”

Polecam najwyższej jakości i powszechnie uznane za najlepsze soki owocowe i zaprawy do wódek

J. Wiśniewski
Łódź, ul. Juljusza 4, tel. 42-04.

Odnaczone najwyższymi nagrodami.

Do sprzedania pianino

zupełnie nowe z powodu wyjazdu. Właściciel Aleksy Kosciuszki № 11, W. Lasocki.

Maskaradowe kostjумы!

Damskie na wypożyczenie **M. Naborowski** ul. Gdańska Nr. 64 m. 12.

Magazyn wykwintnej konfekcji

Z. Gliksman ul. Główna 1. 89-6

UWAGA: Na raty i za gotówkę.

Zgubiono portfel z legitymacją. Znalazcę proszę zwrócić tylko legitymację za wynagrodzeniem. Radwańska 60, parter. 119-1

Potrzebni energiczni chłopcy do roznoszenia i sprzedaży gazet. Zgłaszać się do administracji od 10-ej do 12-ej przed poł.

Poszukuję lokalu większego na stolarnię ewentualnie z mieszkaniem w śródmieściu. Zawiadomić, Juljusza Nr. 23, G. Reich.

Na maskaradę kostjum Colombiny prywatnie do wypożyczenia. Zamenhofa 19, l. p. front, mieszk. 7. 51-8

Warunki prenumeraty: Miesięczną 2 zł. 60 gr. za odosłanie do domu 40 gr., zamiejscowe 3 zł., zagranicą 5 zł. 70 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetry: przed i w tekście 40 gr., nadesłane 30 gr. (strona 4 łamy), za tekstem (10 łamów) wiersz milimetry 12 gr., zwyczajne 8 gr., nekrologi 15 gr., ogłoszenia na pierwszej kolumnie w drugim kolorze 20% drożej niż w tekście, ogłoszenia drobne 5 groszy za wyraz, nie mniej 50 gr., dla poszukujących pracy 3 gr.